Należytość pocztowa opłacona gotówką.

WYDANIE IV. III.

Rok XVII. Kraków, czwartek 9 sierpnia 1934 Nr. 219

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

EGZEMPL. 25 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

27 zabitych w Constantine

Wojsko opanowało sytuację

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 7. 8. (R) Oficjalnie donoszą, że podczas ostatnich rozruchów w Constantine zabitych zostało ogółem 27 osób, w tem 23 Żydów. Rannych jest 20 osób. Aresztowano przeszło 80 osób, przeważnie Arabów. Rozruchy miały charakter czysto antysemicki.

* * *

Paryż. 7. 8. PAT. W związku z rozruchami antyżydowskiemi, jakie miały miejsce w Constantine, udał się do Algieru przebywający ostatnio w Paryżu gubernator algierski, Carde. Rozruchy przeniosły się dzisiaj z Constantine do Philippeville, dokąd również sprowadzono oddziały senegalczyków.

„Le Matin" donosi, że sytuacja w Constantine jest nadal poważna. Na głównej arterji miasta ulicy Nationale podpalono szereg magazynów oraz splądrowano sklepy żywnościowe. Walka miała charakter niezwykle zacięty. Do miasta wezwano straż ogniową z Algieru, Bône i Batny.

Pisma nawołują władze do położenia kresu sytuacji, wywołanej przez agitatorów, którym zależy na poderwaniu lojalnej współpracy wszystkich elementów ludności algierskiej.

Niektóre dzienniki uważają, że rozruchy wykorzystali agitatorzy komunistyczni, usiłujący nadać wydarzeniom charakter insurekcyjny.

* * *

Algier, 7. 8. (PAT). W Constantine sytuacja została zupełnie opanowana. Przyczyniło się do tego przedewszystkiem przybycie posiłków wojskowych. Według urzędowych danych, podczas zajść utraciło życie 25 osób w tej liczbie 22 Żydów.

Przeważnie zamordowano ich w ich własnych mieszkaniach. Wielu z pośród zamordowanych prawdopodobnie zamordowano w celach rabunkowych lub na tle zemsty osobistej. Zajścia miały miejsca również w okolicach Constantine gdzie zabito dwóch Żydów.

Władze aresztowały około 40 osób.

Gubernator generalny Algieru, który przybył aeroplanem z Paryża, podkreślił w oświadczeniu dla prasy charakter antysemicki zajść, czego dowodem jest. że domy chrześcijan w dzielnicy, gdzie rozegrały się zajścia były oszczędzone. Sytuacja, zapewnił gubernator generalny, Carde, jest całkowicie opanowana.

Ostatnia droga Hindenburga

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 7. 8. (R) W Tannenbergu odbył się dziś pogrzeb zmarłego prezydenta Rzeszy, feldmarszałka v. Hindenburga. Po uroczystościach żałobnych w Neudeck i Freystadt trumna ze zwłokami zmarłego załadowana została na lawetę motorową i kondukt żałobny w otoczeniu wojska wyruszył wczoraj wieczór w daleką podróż do Tannenbergu.

Nad ranem orszak żałobny przybył do Olsztyna (Hohenstein), gdzie trumna przeładowana została z lawety motorowej na lawetę zaprzężoną w 6 czarnych koni. O godz. 5 rano, gdy orszak zbliżał się do pomnika, wybudowanego na pamiątkę zwycięstwa pod Tannenbergiem, na 8 potężnych wieżach pomnika zapalono ognie. Po wjeździe orszaku na dziedziniec pomnika, trumnę zniesiono i ustawiono na katafalku w „wieży wodza", gdzie spoczęła aż do czasu uroczystości pogrzebowych.

W godzinach porannych zaczął się obszerny dziedziniec pomnika wypełniać oddziałami wojskowemi i szturmowemi ze sztandarami, oraz delegacjami. Około godz. 10 przybyli członkowie rządu Rzeszy, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych a później korpus dyplomatyczny. Oprócz pociągów zwyczajnych przybyło do Olsztynka 18 pociągów nadzwyczajnych z samego Berlina. W uroczystości pogrzebowej, która rozpoczęła się o godz. 11 wzięło udział okrągło 200 tysięcy osób. Po ceremonji kościelnej i wygłoszeniu przemówień zwłoki przeniesiono do „wieży marszałka", gdzie złożone zostały na wieczny spoczynek.

Ludendorff i Hindenburg

Paryż, 7. 8. (PAT). „L'Oeuvre" zamieszcza korespondencję z Berlina, w której współpracownik pisma opisuje swoją telefoniczną rozmowę z Ludendorffem, w związku z pogłoskami, krążącemi w Berlinie na temat niechętnego stosunku gen. Ludendorffa do prezydenta Hindenburga.

Dziennikarz pragnął zadać kilka pytań gen. Ludendorffowi, a przedewszystkiem poznać jego zdanie o prezydencie Hindenburgu. Ludendorff udzielił sześciokrotnie identycznie tej samej odpowiedzi na pytania żadane mu przez dziennikarza. Na prośbę dziennikarza o wyrażenie zdania o śmierci prezydenta Hindenburga, gen. Ludendorff odpowiedział: z zasady nie czynię żadnych wynurzeń.. Tę samą odpowiedź dał Ludendorff na pytanie, czy wysłał wieniec z powodu śmierci Hindenburga i czy weźmie udział w pogrzebie.

Nawet gdy dziennikarz podkreślał, iż Ludendorff powinien wziąć udział w pogrzebie, celem zamanifestowania, że nie żywi on urazy do zmarłego, ani do jego następcy Ludendorff dał również tę samą odpowiedź.

„L'Oeuvre" twierdzi, że gen. Ludendorff nie weźmie udziału w pogrzebie Hindenburga.

Dziś w numerze:

Ribbentrop — ministrem spraw zagranicznych?

Londyn, 7. 8. (PAT). „Morning Post" zapowiada możliwość zmiany na stanowisku ministra spraw zagranicznych Rzeszy.

Dziennik uważa ustąpienie min. Neuratha za prawdopodobne i twierdzi, że w rachubę wchodzi dwóch kandydatów — Rosenberg i Ribbentropp, przyczem, zdaniem dziennika, Hitler zapewne wybierze Ribbentropa.

Również na stanowiskach ambasadorów w Paryżu, Rzymie i Londynie mają nastąpić zmiany. — Stanowiska te mają być obsadzone przez czołowych hitlerowców, zwłaszcza stanowisko ambasadora w Rzymie.

Pietri zastępcą min. Barthou

Paryż. 7. 8. PAT. Minister spraw zagranicznych Barthou opuścił Paryż, udając się na 3-tygodniowy odpoczynek letni na południe Francji. Nieobecnego ministra zastępować będzie minister marynarki Pietri, który jako kierownik tymczasowy ministerstwa spraw zagranicznych weźmie udział w nabożeństwie żałobnem za ś. p. marszałka Hindenburga.

Eskadra sowiecka w Paryżu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 7. 8. (R) Eskadra sowiecka z szefem lotnictwa sowieckiego Unschlichtem na czele przybyła dziś do Paryża. Na lotnisku lotników sowieckich powitali członkowie rządu francuskiego oraz przedstawiciele władz.

Dalszy zamachowiec wiedeński przed sądem wojennym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 7. 8. (W) Przed trybunałem wojennym rozpoczęła się dziś rozprawa przeciw dalszemu członkowi grupy zamachowców, jaka w dniu 25 lipca wtargnęła do budynku kanclerskiego, żołnierzowi piechoty Ernestowi Feike.Oskarżony utrzymuje, że był przekonany, iż chodziło o akcję legalną(!) Twierdzi, że do partji hitlerowskiej nie należał, ani też politycznie nie był nigdzie zaangażowany.

Conditio sine qua non

W obozie sjonistycznym wszyscy zdają sobie doskonale z tego sprawę, że obecny stan permanentnej wojny między oboma krańcowemi skrzydłami musi się w jakiś sposób skończyć, jeśli organizacja sjonistyczna ma wyjść z dzisiejszego impasu i wkroczyć na szeroki, jasny, zdrowy szlak rozwoju. Możliwe, iż niektórzy „palestynofile" spoza naszego obozu nie widzą żadnego nieszczęścia w dezorganizacji ruchu sjonistycznego — żydowska Palestyna rozwija się przecież, w pewnym sensie, bardzo intensywnie bez względu na stan organizacji sjonistycznej,— my, sjoniści, jednak uważamy, iż narodowo i społecznie właściwy i należyty rozwój żydowskiej Palestyny niemożliwy, a nawet nie do pomyślenia jest bez silnej, kwitnącej i skonsolidowanej organizacji sjonistycznej. To jest przesłanką naszych rozważań i — postulatów.

W samem łonie naszej światowej organizacji też są stanowiska — właśnie skrzydeł krańcowych —, które wołanie o pokój, o zaprzestanie dzikiej wojny w łonie organizacji uważają za mdły sentymentalizm i traktują je z lekceważeniem. Ze swej natomiast strony grupy te wysuwają hasło „wojny do końca". Rzecz jasna, iż hasło to jest w równym stopniu demagogją, co i absurdem. Wytępić nie zdoła ani rewizjonizm lewicy, ani lewica rewizjonizmu. Nawet w państwach dyktatorskich partja pokonana nie jest bynajmniej przez to samo jeszcze wytępiona i usunięta z powierzchni życia, — cóż dopiero w łonie organizacji, zbudowanej na zasadzie dobrowolności i zupełnej swobody! „Wojna do końca" jest niczem więcej, jak niemądrym frazesem, za którym nie kryje się żadna zgoła treść. Także ze stanowiska współczesnej rzeczywistości społeczno-politycznej koncepcja społeczności pozbawionej obozu socjalistycznego, względnie obozu skrajnie nacjonalistycznego (nasz rewizjonizm) jest kompletnie nierealną iluzją. Nie jesteśmy narodem „wybranym": wie es sich christelt, so jüdelt es sich...

Ale — jak osiągnąć pokój? Co należy uczynić, ażeby obecną wojnę międzypartyjną w sjoniźmie, tak w Palestynie jak i w golusie, zakończyć?

Tow. dr. Ignacy Schwarzbart pisał niedawno temu (w art. pt. „Nienawiść", „Chwila" z 18. lipca br.):

„W każdem niemal społeczeństwie istnieją stronnictwa, które walczą ze sobą. Walka ta sama przez się **nie musi** jeszcze być równoznaczną z rozprzężeniem społeczeństwa. I my jesteśmy społeczeństwem, jak każde inne. O to jednak chodzi, aby walka ta była — ujęta w karby **dyscypliny narodowej** pod kątem widzenia bezprzykładnych zadań, które stoją przed nami. Przykładem — naród angielski. I tam jest walka. Czasem nawet ostra. Ale — w pewnem miejscu w świadomości całego narodu wzniesione są tamy, których żadne stronnictwo nie przekracza. Niema **nienawiści** między stronnictwami. Jest **walka.** Ale ani na chwilę stronnictwa nie zapominają, że poprzez wieki i na wieki są one złączone wspólnotą narodową. Dla nas sjonistów, **nie mających** organizacji przymusowej — zbudowanie takich tam jest stokroć ważniejsze. Lewica i rewizjoniści — tamę tę, zbudowaną przez sjonizm — w ostatnich czasach zerwali. I dlatego nienawiść, jak potop rozlewa się po błoniach sjonizmu. Jeśli **świadomość takiej tamy, organizacyjnie wyrażona we wspólnocie organizacji sjonistycznej,** nie zaistnieje z powrotem, jeśli dla celów partyjnych każdy środek będzie święty, to — wołanie o pokój musi się skończyć klęską. Wierzmy w to, że opamiętanie nadejdzie. Nadejść musi."

Uwagi te i postulaty są, bezwątpienia, zupełnie trafne i słuszne, atoli zbyt ogólnikowe. Gdzie kończy się „walka" a zaczyna „nienawiść"? Co to jest — w całkiem konkretnych kategorjach — „dyscyplina narodowa"? Mówi wprawdzie tow. dr. Schwarzbart o „świadomości tamy (dyscypliny narodowej), organizacyjnie wyrażonej **we wspólnocie organizacji sjonistycznej"**, ale nie dochodzi do samego końca i nie stawia kropki nad „i".

Tę kropkę nad „i" postawił pos. dr. Thon, pisząc przed paru dniami na marginesie propozycji rewizjonistycznej wystosowanej do „Mapaj", palestyńskiej Partji Pracy („Może tędy droga?...", „Nowy Dziennik" z 5 sierpnia br.):

„...A pozatem wartałoby wyrazić tylko życzenie, ażeby z żadnej strony nie zostały wysuwane jakieś radykalne warunki. Jedynym warunkiem, jaki może i powinien być postawiony z obu stron, jest tylko — zaprzestanie bratobójczej walki, a temsamem zaprzestanie wzajemnej nagonki i wzajemnego podejrzewania o zdradę sjonizmu. Niech sobie z tej i z tamtej strony frontu powiedzą, że jedni i drudzy są wiernymi sjonistami i niech się zbliżą do siebie, jak bracia. Niech rewizjoniści nie żądają żadnej diminutio capitis obecnego kierownictwa. **Egzekutywa dzisiejsza jest legalnem kierownictwem organizacji i jesteśmy jej z tytułu etycznego obowiązku dyscypliny, winni bezwzględnie posłuszeństwo. Napadanie tej egzekutywy i wymawianie jej posłuszeństwa musi ustać bezwarunkowo.** A tak samo musi z drugiej strony ustać wszelkie traktowanie rewizjonistów, jakby „synów marnotrawnych".

Otóż — mojem zdaniem —conditio sine qua non pokoju w sjoniźmie, tak dziś jak i na zawsze w przyszłości, jest l o j a l n o ś ć w o b e c k a ż d o c z e s n e j E g z e k u t y w y. Lub, jak to poseł Thon wyraża: „Egzekutywa dzisiejsza jest legalnem kierownictwem organizacji i jesteśmy jej, z tytułu etycznego obowiązku dyscypliny, winni bezwzględne posłuszeństwo. Napadanie tej egzekutywy i wymawianie jej posłuszeństwa musi ustać bezwarunkowo". To znaczy: można egzekutywę zwalczać i w drodze, nawet namiętnej, propagandy przygotowywać grunt pod i n n ą egzekutywę, ale nie wolno — absolutnie i pod ż a d n y m warunkiem — wypowiadać egzekutywie posłuszeństwa. Demonstracyjne wystąpienie z Waad Haleumi, bojkot i sabotaż funduszów Keren Kajemet i Keren Hajesod — to są właśnie typowe akty buntu, a nawet — zdrady stanu.

Bunt? Zdrada stanu?... Czy nie za ostre wyrażenia? Nie! — dlatego nie, że wypowiedzenie przez sjonistę posłuszeństwa organizacji sjonistycznej analogiczne jest do nieposłuszeństwa wobec państwa, a nie tylko wobec rządu. Ta dystynkcja nie jest zresztą istotna, gdyż państwo występuje faktycznie tylko w postaci rządu — w swoim stosunku do obywatela. Obywatel, odmawiający rządowi konieczności państwowych, — odmawia ich — po odnośnej uchwale parlamentarnej, względnie po dekrecie Głowy państwa — państwu. Rząd staje się w tem stadjum wywyrazem i ,egzekutywą' państwa. Niema wówczas — po prawomocnej uchwale legalnego rządu — państwa poza rządem. Nie można wówczas być „patrjotą", a równocześnie wypowiadać rządowi posłuszeństwo. Bez znaczenia są w tym wypadku również wszelkie „argumenty". Rewizjoniści zużywają mnóstwo trudu i atramentu na wykazanie, iż mają rację, bojkotując fundusze. Ale cała rzecz właśnie w tem, że choćby mieli postokroć rację — racji nie mają. Choćby się obywatelowi ani rząd nie podobał, ani uchwalony podatek nie przypadł mu do gustu — podatek płacić się musi. Można tylko starać się o skasowanie w przyszłości tego podatku i obalenie w przyszłości tego rządu...

Egzekutywę sjonistyczną, nasz „rząd" stanowi obecnie lewica i część centrum (ogólni sjoniści grupy A). Mnie osobiście — jeśli wolno mi wyrazić moje zdanie — najsympatyczniejszym byłby — oczywiście, w razie niemożności koalicji „od okna do okna" — pełny „centrolew" sjonistyczny (lewica i obie grupy ogólnych sjonistów: A i B). Ale **taką** samą lojalność, jaką wobec dzisiejszej Egzekutywy, zachowam wobec „centroprawu" (ogólni sjoniści i Mizrachi), a także i wobec egzekutywy skrajnie prawicowej (Mizrachi i rewizjoniści). Egzekutywa — po uchwale kongresu — jest egzekutywą: **jej skład partyjny jest bez znaczenia.** Nb,: aż do najbliższego kongresu! Na najbliższym (każdym najbliższym) kongresie wybierzemy nową egzekutywę. A wtedy o n a będzie tą egzekutywą, wobec której zachowanie bezwzględnej lojalności, tj. bezwzględnego posłuszeństwa, stanowić będzie jedyny wyraz prawdziwego patrjotyzmu sjonistycznego — conditio sine qua non zdrowego i pomyślnego rowoju organizacji sjonistycznej.

W. BERKELHAMMER

Rewizjoniści wyciągają ręce do zgody

Pełny tekst propozycji konferencji „okrągłego stołu"

Paryż (ŻAT). Egzekutywa światowego związku rewizjonistów komunikuje Żydowskiej Agencji Telegraficznej:

7 sierpnia pełnomocnik egzekutywy związku rewizjonistów w Palestynie doręczył zarządowi głównemu palestyńskiego stronnictwa robotniczego list treści następującej:

„Od lat już życie jiszuwu żydowskiego w Palestynie cierpi dotkliwie naskutek stosowanych form walki partyjnej, które grożą wyrządzeniem szkody honorowi jiszuwu, osłabiają jego siłę odporną wobec czynników zewnętrznych i stanowią niebezpieczeństwo dla nadziei całego ruchu sjonistycznego.

Największe niebezpieczeństwo stanowią akty gwałtu, jakich się Żydzi dopuszczają w stosunku do Żydów oraz mienia żydowskiego. Akty, które można nazwać imieniem wojny domowej, gdyby nie miały charakteru jednostronnego. Szczególnie uległa zaostrzeniu sytuacja w ciągu ostatniego roku, naskutek kryminalnych oskarżeń jednego stronnictwa żydowskiego w stosunku do drugiego, co spowodowało aresztowanie 3 niewinnych młodzieńców pod zarzutem straszliwej zbrodni, w której niczem nie zawinili.

Związek sjonistów rewizjonistów miał nadzieję, iż nieuniknione uniewinnienie owych 3 młodzieńców, wolnych od wszelkiej winy, położy kres wyżej wspomnianym formom walki i przyczyni się do ustanowienia modus vivendi, któryby odpowiadał godności i interesom jiszuwu. Wraz z nami podzielała tę nadzieję przeważająca większość społeczeństwa żydowskiego w Palestynie i golusie.

Dziś, gdy jednego po drugim uniewinniono wszystkich 3 oskarżonych, zmuszeni jesteśmy stwierdzić, że nadzieje nasze się nie sprawdziły. Znane oświadczenie, które się ukazało w Palestynie oraz znane zajścia, które się odbyły w Tel Awiwie, świadczą, iż omawiane pożałowania godne zjawiska trwają w dalszym ciągu. Czasy zaś, w jakich żyjemy, są przecież okresem wielkich niebezpieczeństw zewnętrznych, które zagrażają całej odbu-

dowie sjonistycznej, stosunek władzy mandatowej do żydowskiej imigracji i do sjonizmu wogóle znajduje wyraz w niesłychanych trudnościach, któ re potęgują się z dnia na dzień. Ponownie wyłania się niebezpieczeństwo Rady Legislatywnej w Palestynie o zgóry ustalonej większości anty-sjonistycznej. W samym kraju i poza jego granicami gromadzą się siły wrogie naszym aspiracjom narodowym, wszystko zaś to dzieje się w chwili, gdy naród nasz w golusie zbliża się coraz szybszemi krokami do całkowitej i bezwzględnej zagłady.

I oto w obliczu takich niebezpieczeństw zewnętrznych jiszuw palestyński i ruch sjonistyczny w golusie znajdują się w takiej sytuacji, której wyrazem — jakoteż główną przyczyną — są wyżej wspomniane formy walk partyjnych w łonie jiszuwu.

Biorąc pod uwagę tę sytuację, uznaliśmy za nasz obowiązek — właśnie w chwili, gdy cieszymy się wraz z żydowskiemi masami ludowemi na całym świecie spowodu zwycięstwa sprawiedliwości, o którą Związek Rewizjonistów tak wytrwale walczył w ciągu ostatniego roku — właśnie w tej oto chwili uważamy za nasz obowiązek zwrócić się bezpośrednio do Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Robotniczego w Palestynie (Mapaj)

z propozycją wszczęcia bezpośrednich rokowań celem wspólnego szukania podstaw dla modus vivendi.

Rzecz jasna, iż nie chodzi tu o jakikolwiek kompromis w sprawach zasadniczych. Nasza polityka i koncepcja społeczna, jak również nasze żądanie równouprawnienia herzlowskiej organizacji robotniczej nie ulega najmniejszej zmianie i niewątpliwie to samo dotyczy zasad palestyńskiego stronnictwa robotniczego, tak, jak je rozumieją jego przywódcy. Wierzymy jednak, że walka między stronnictwami, z których każde dąży do zdobycia decydującego wpływu na jiszuw i sjonizm

może i winna rozwijać się w takich formach, któreby odpowiadały godności naszego narodu i nie wyrządzały żadnej szkody siłom obronnym i walczącym żydostwa sjonistycznego.

Jeśli przyjmiecie naszą propozycję, jesteśmy gotowi wyznaczyć dwóch przedstawicieli naszej egzekutywy, którzy się spotkają z Waszymi pełnomocnikami. Ponieważ palestyńskie przepisy imigracyjne utrudniają przybycie naszych przedstawicieli do Palestyny, spotkanie będzie musiało nastąpić w jednem z miast europejskich.

O wynikach naszych kroków niezależnie od tego, jaki będzie ich skutek, powiadomimy naszą instancję prawodawczą na konferencji, która odbędzie się 2 września b. r.

Równocześnie egzekutywa światowego związku rewizjonistów powiadomiła kierownictwa Mizrachi, ogólnych sjonistów oraz stronnictwa sjonistów państwowców o swem zwróceniu się do palestyńskiego stronnictwa robotniczego. Egzekutywa rewizjonistyczna uzasadnia przytem, dlaczego uznała za konieczne zwrócić się do Mapaj z propozycją zwołania konferencji w sprawie ustanowienia modus vivendi między obydwoma stronnictwami, aczkolwiek egzekutywa rewizjonistyczna nie uważa palestyńskiego stronnictwa robotniczego za jedyny czynnik, z którego wpływami w jiszuwie i sjonizmie liczyć się należy i stoi na stanowisku równości wszystkich czynników, uczestniczących w odbudowie Palestyny.

Stosunki polityczne w Palestynie

OPINJA ANGIELSKA.

Londyn (ŻAT). „Near East and India" zamieszcza ocenę stosunków politycznych w Palestynie. Półurzędówka Colonial Office'u pisze między innemi: Oba odłamy ludności palestyskiej są obecnie całkowicie pochłonięte zatargami we własnych szergach. Co do Żydów, to nic nie potrafi tak dobitnie scharakteryzować różnicy nastawienia między charakterem palestyńskiego żydostwa, a przeciętnego Anglika, jak ostry zatarg w szeregach żydowskich, jaki powstał po wyroku sądu apelacyjnego w sprawie Stawskiego, uniewinnionego z zarzutu o zamordowanie Dr. Arlosorowa. Oskarżony jest rewizjonistą, zaś zamordowany był przywódcą robotników. Światowe żydostwo przyjęło z uczuciem ulgi myśl, że ostatecznie okazało się, iż Żyd nie zamordował Arlosorowa. W Palestynie jednak przewaga nastrojów rewizjonistycznych spotkała się z zaciętą odpowiedzią partji robotniczej, twierdzącej, iż nie uznaje ona decyzji sądu apelacyjnego. Wrażenie, jakie spór ten sprawia, bynajmniej nie jest korzystne. Na szczęście Arabowie są obecnie zbyt zajęci własnemi wewnętrznemi tarciami, aby wywalczyć sobie ze sporów żydowskich kapitał polityczny. Troski arabskie mają jednak raczej charakter trosk osobistych, które obchodzą tylko nieznaczną część społeczeństwa arabskiego. — Naogół te spory domowe są mniej szkodliwe dla sprawy palestyńskiej, niż walki między Arabami a Żydami, i im dłużej nie dochodzi do starć gwałtownych, tem większe są szanse, że strony się pogodzą.

Prochy Herzla zostaną wkrótce przewiezione do Palestyny

Wiedeń. (ŻAT) Prezes specjalnej komisji Kongresu Sjonistycznego dla sprawy przewiezienia zwłok Teodora Herzla do Palestyny, dr. Michał Ringel, udzielił przedstawicielowi ŻAT-nej w Wiedniu następujących wyjaśnień, dotyczących powyższej sprawy:

Praski Kongres Sjonistyczny uchwalił, aby w porozumieniu ze specjalnie utworzoną komisją herzlowską egzekutywa sjonistyczna dokonała przewiezienia zwłok Herzla do Palestyny najpóźniej do wiosny 1934. Niestety testament Herzla dotychczas nie został wykonany. W związku z tem dr Ringel zwołał do Wiednia posiedzenie komisji celem ponownego rozpatrzenia całokształtu spraw. pozostających w związku z wykonaniem ostatniej woli Herzla i uchwały Kongresu. Po porozumieniu się z wykonawcami woli Teodora Herzla (dr Johann Kremenetzki i dr Moritz Reichenfeld) komisja uchwaliła zwrócić się do egzekutywy sjonistycznej, aby w porozumieniu z komisją przyśpieszyła konieczne przygotowania, tak, aby przewiezienie zwłok Herzla do Palestyny nastąpiło najpóźniej do Pesach 1935. Dotychczas zostały już usunięte wszystkie trudności prawne, administracyjne i techniczne. Jedyna kwestja, jaka pozostaje jeszcze do zadecydowania jest wybór miejsca wiecznego spoczynku prochów Herzla: Góra Scopus (Jerozolima) czy Góra Karmel (Hajfa). Władze austrjackie nie czynią żadnych trudności. Przy tej sposobności dr Ringel zaprzeczył informacjom o rzekomej uchwale egzekutywy w sprawie wzniesienia mauzoleum Herzla w Palestynie.

Cele konferencji żydowskiej w Genewie

Wywiad z Nahumem Goldmannem

Paryż (ŻAT). W odpowiedzi na zapytania prasowe o celach i zadaniach konferencji żydowskiej, która odbyć się ma w Genewie od 20 do 23 bm., przewodniczący Komitetu Delegacyj Żydowskich, dr. Nahum Goldmann udzielił następujących wyjaśnień:

Zwoływana przez Kom. Delegacyj Żydowskich konferencja genewska bynajmniej nie powinna być uważana za rodzaj trzeciej konferencji wstępnej dla spraw Światowego Kongresu Żydowskiego. Na wstępnych konferencjach 1932 i 1933 r. sprawa zwołania światowego Kongresu została definitywnie i jednomyślnine uchwalona. Toteż niema żadnej potrzeby ponownego rozpatrywania tej sprawy. W przeddzień sierpniowej konferencji odbędzie się tylko posiedzenie komitetu wykonawczego dla spraw Kongresu i na posiedzeniu tem zapadnie decyzja co do miejsca, czasu i sposobu zwołania Światowego Kongresu Żydowskiego. Ponieważ wszyscy delegaci na konferencję genewską będą reprezentowali prawie wyłącznie grupy odnoszące się przychylnie do idei kongresowej, sprawa Kongresu będzie prawdopodobnie omówiona, również przy ich współudziale.

Głównem jednak zadaniem konferencji jest rozpatrywanie najważniejszych i najaktualniejszych problemów obecnej sytuacji żydowskiej w krajach rozproszenia.

Konferencja zajmie się w pierwszym rzędzie losem Żydów niemieckich i omówi również kwestję bojkotu. Jak wiadomo, konferencja genewska roku 1933 niedwuznacznie proklamowała bojkot towarów niemieckich jako środek walki światowego żydostwa o prawa i honor naszych braci w Niemczech.

Pozatem konferencja będzie miała do rozpatrzenia nowo wytworzoną sytuację w dziedzinie ochrony praw mniejszościowych. Już w r. ub. zagadnienia mniejszościowe stanowiły ośrodek prac Szóstej Komisji Zgromadzenia Ligi Narodów. W roku bież. Liga Narodów zmuszona będzie zająć się na swej sesji wrześniowej wnioskiem rządu Polski w sprawie tzw. generalizacji klauzuli mniejszościowej. My, Żydzi, jesteśmy w tej kwestji bardziej od innych społeczności zainteresowani w tej sprawie.

Pozatem konferencja genewska rozpatrzy poważny problem szerzącej się propagandy antysemickiej w szeregu krajów i opracuje wytyczne walki z tem zjawiskiem.

Oczekujemy udziału w obradach konferencji 70 do 80 delegatów ze wszystkich skupień żydowskich.

Sądzę, zakończył dr. Goldmann, że wymienione zagadnienia są dość przekonywującym dowodem konieczności zwołania narady genewskiej.

* * *

Paryż (ŻAT). Inauguracyjne posiedzenie sierpniowej konferencji żydowskiej poświęcone będzie pamięci zmarłego prezesa Komitetu Delegacyj Żydowskich, dr. Leona Motzkina. Zasługi zmarłego przywódcy żydowskiego w dziedzinie walki o prawa żydowskie będą podkreślone w przemówieniach dr. Nahuma Goldmanna, dr. S. Wise'a i inn.

Tragedja Żydów w Jemenie

Jerozolima. (ŻAT) Jak donoszą, imam Jemenu wydał rozporządzenie zakazujące Żydom tego kraju emigrowania do Palestyny. Rozporządzenie zostało zakomunikowane nad rabinowi Jemenu. Jemenici, którzy w ciągu ostatniego tygodnia wyemigrowali do Palestyny, będą zmuszeni powrócić do Jemenu. Jak sądzą w tutejszych kołach, rozporządzenie to jest skutkiem intrygi naczelnego mufti'ego Jerozolimy. Wogóle stwierdzić należy że prestiż mufti'ego w krajach Bliskiego Wschodu wzrósł od czasu jego skutecznej interwencji w kierunku ustanowienia pokoju między Ibn-Saudem a imamem Jemenu.

Przygotowania do światowej konferencji dla bojkotu Niemiec

Bruksela (ŻAT) W najbliższym czasie odbędzie się tu narada delegatów antyniemieckich komitetów bojkotowych w Brukseli, Paryżu i Londynie celem wyznaczenia terminu i miejsca oraz ustalenia porządku dziennego światowej konferencji dla spraw bojkotu hitlerowskich Niemiec. Biorąc pod uwagę, że delegaci Ameryki, Kanady i Afryki Połdn. nie będą mogli przybyć do Europy w ciągu miesiąca sierpnia, projektowana konferencja odbędzie się prawdopodobnie w drugiej połowie września w jednej w zachodnio-europejskich stolic. Dotychczas zapewniony jest udział delegatów 12 krajów.

* * *

Londyn. (ŻAT) Na konferencji Zjednoczenia Synagóg w Anglji prezes zjednoczenia, dr. M. H. Davis, wręczył lordowi Melchettowi czek na sumę 6.500 f. szt. na rzecz Centralnego Brytyjskiego Funduszu Pomocy dla Żydów niemieckich.

Hitler znowu uspakaja...

(K) Ilekroć Hitler znajduje się w opresji, ilekroć ze wszech stron wyłaniają się upiory i grożą katastrofą, ilekroć uszu jego dochodzi groźny pomruk niezadowolenia, ba, oburzenia świata całego, ilekroć prasa zagranicz na zaczyna nazywać rzecz po imieniu, pisząc, jak to czynią „Times", że w Niemczech panuje rząd „gangsterów", że samo tylko słowo „hitleryzm" działa na nos świata całego jak cuchnący zapach — Hitler udziela wywiadu jakiemuś pismu zagranicznemu, staje się zaklinaczem wężów, jakimś czarodziejskim prestidigatorem, usiłującym zapomocą sztuczek magicznych zakląć wzburzone fale powszechnego niepokoju, I teraz znowu, gdy skupił w swem ręku władzę prezydenta i kanclerza Rzeszy, gdy świat pyta się, dlaczego musiał zginąć kanclerz austrjacki Dollfuss z rąk nasłanego z Berlina zbira hitlerowskiego, gdy Mussolini na pierwszą wiadomość o zamordowaniu Dollfussa pchnął w kierunku granicy północnej 40,000 żołnierzy włoskich, gdy Baldwin oświadczył w parlamencie angielskim, że Anglja musi swych granic bronić nad Renem — Hitler zaprosił do siebie przedstawiciela „Daily Mail", by popisać się przed nim znowu arją pokojową, zagraną na mocno już zniszczonym i rozklekotanym gramofonie stałych swych kłamstw, któremi systematycznie usiłuje uśpić Europę.

Hitler zapewnia świat, że ze strony Niemiec nic mu nie grozi, że nie poświęci ani jednego Niemca, aby odzyskać dawne kolonje niemieckie, że gdy Francja wyda w jego ręce Zagłębie Saary, horyzont polityczny Europy zupełnie się rozjaśni, że wreszcie Niemcy, które przez zawarcie paktu z Polską dowiodły pokojowych tendencyj, nie protestują przeciwko budowaniu przez Anglję olbrzymiej floty powietrznej dla obrony swych granic, zaczynającej się nad Renem. Swój cynizm posuwa do tego stopnia, że przysięga, że szanować będzie suwerenność Austrji, dodaje zaraz jednak chytrze, że żadna siła nie przeszkodzi pokojowemu gleichschaltowaniu się Austrji z Rzeszą niemiecką. Czy ten zakłamany, bo nie mający żadnego wewnętrznego stosunku do prawdy genjalny mąż stanu, uważający siebie za spadkobiercę Bismarka, tego naprawdę mistrza w zatajaniu prawdziwych swych intencyj, osiągnie swój cel, rozprószy obawy całego świata i usposobi go bardziej życzliwie dla Niemiec? Trudno w to uwierzyć, bo nieraz słyszano już tę cudowną piosenkę pokoju i srodze się rozczarowano. Być tylko może, że świat zrobi dobrą minę do kiepskiej gry, bo po katastrofie hitleryzmu, która coraz wyraźniej zarysowuje się na horyzoncie politycznym, przyjść może tylko komunizm, a tego spadkobiercy hitleryzmu kapitalistyczna Europa się obawia i nie chce djabła wypędzić Belzebubem.

A sytuacja Hitlera jest doprawdy djablo trudna. Mocno zbladł przedewszystkiem jego autorytet nietyle w oczach przeciętnego Niemca, odgrodzonego od całego świata chińskim murem cenzury, ile w oczach sąsiadów niemieckich, których spoczątku w zaraniu swej władzy fascynował hitleryzm swym impetem, swą brawurą, swą dyscypliną, a którzy potem po „nocy długich noży" z 30 czerwca br., przekonać się musieli, że kolos hitleryzmu stoi na glinianych nogach. Nawet jeśli dnia 19 sierpnia naród niemiecki w zaimprowizowanej komedji plebiscytowej rzuci swe sakramentalne „tak" za Hitlerem, nie będzie miał ten wielce prawdopodobny rezultat plebiscytu siły przekonania świata o trwałości systemu hitlerowskiego.

Bo świat w przeciwieństwie do Niemiec, otoczonych drutem kolczastej cenzury, doskonale jest poinformowany o olbrzymich i wciąż nanowo piętrzących się trudnościach, których Hitler, skupiwszy w swem ręku władzę, jakiej nikt chyba w Europie nie posiada, nie będzie mógł pokonać. Świat dowiedział się teraz, że dotychczasowy minister gospodarki Rzeszy Schmitt, który niedawno uposażony został we władzę prawieże dyktatorską, nagle zachorował i musiał podać się do dymisji,- a na jego miejsce przyszedł dr Schacht, prezydent Banku Rzeszy niemieckiej. Świat słyszał o tem, że ten dr. Schmitt, który obejmując władzę, wierzył jeszcze w to, że uda mu się gospodarczo oswoić bestję hitleryzmu, ale przekonać się musiał, że to jest rzeczą niemożliwą, że Niemiec nic już nie uratuje od ruiny gospodarczej, chciał się kilkakrotnie podać do dymisji, ale nie mógł tego uczynić, ponieważ Hitler odpowiadał na to groźbą zamknięcia go w obozie koncentracyjnym. Dr. Schmitt wolał więc zachorować, a choroba jego będzie tak długo trwała, aż istnieć przestanie niebezpieczeństwo spędzenia kilku lat czy tylko kilku miesięcy w obozie koncentracyjnym, skąd nikt jeszcze nie wyszedł cało i zdrowo. — Świat wie, że załamał się „niemiecki front pracy", którego finanse poddane zostały kontroli partji hitlerowskiej i że robotnik, wydany obecnie zupełnie już na łup wielkiego przemysłu, mocno jest rozgoryczony. — Świat wie, co się stało z S. A. i jakie następstwa miała fatalna rzeź przywódców tej armji hitlerowskiej i za jaką cenę Hitler z S. S. stworzył sobie wierną gwardję pretorjańską. — Świat wie, że załamała się nawet najwierniejsza dotychczas ostoją hitleryzmu, to jest młodzież hitlerowska, pozostająca pod opieką Baldura von Schiracha i że musiano rozwiązać zbyt rewolucyjnie nastrojoną organizację studencką. — Świat dowiedział się wreszcie o szacherkach, jakie miały miejsce w momencie kiedy dogorywał ostatni rycerz prusactwa, jak pięknie Hindenburga nazwał poseł dr Thon, kiedy przy zielonym stoliku zasiedli do obrad Hitler, syn Hindenburga i sekretarz stanu kancelarji prezydenta Rzeszy Meissner, by uzgodnić warunki objęcia przez Hitlera władzy prezydenta państwa. (Meissner otrzymał, jak wiadomo, obietnicę utrzymania swego stanowiska, a Oskarowi von Hindenburgowi przyrzekł Hitler, że żadnych nie wyciągnie konsekwencyj z jego zeznań w procesie dra Gereckego, manażera powtórnego wyboru Hindenburga na prezydenta Rzeszy. Przypominamy, że z zeznań syna Hindenburga skręcić można było powróz na jego szyję).

Świat o tem wszystkiem wie, a Hitler zdaje sobie z tego sprawę, że świat o tem wie. Chce więc, by świat pozostawił go w spokoju, bo z Niemcami, z jednej strony zatrutemi czadem barbarzyńskiej mistyki, a z drugiej strony zakutemi w kajdany i zupełnie steroryzowanemi, da sobie jakoś radę. Uznał więc za stosowane wyciągnąć znowu rozklekotany gramofon i nałożyć starą, mocno już zniszczoną płytę, która wyśpiewać ma jeszcze raz uspokajającą melodję pokoju. Hitler występuje zawsze z gałązką oliwną w ręku wtedy, kiedy woda podchodzi mu pod szyję, gdy czuje, że ziemia drży mu pod stopami.

PODZIĘKOWANIE

Wyrazy czci i podzięki JWPanu Drowi Arturowi SCHNEEBAUMOWI, I. sekundarjuszowi Szpitala OO. Bonifratrów, specjaliście chorób uszu, nosa, gardła i krtani w Krakowie, ul. Jasna l. 8, za zręczne, bezbolesne wykonanie operacji w gardle i uwolnienie mnie od długoletniego cierpienia

4506g ADOLF SCHMALHOLZ.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

W CZASIE TŁUMIENIA REWOLTY NARODOWYCH SOCJALISTÓW w Austrji zginął 22-letni student, Żyd, Herman Eissler. Eissler zgłosił się jako ochotnik do walki z hitlerowcami.

WEDLE STATYSTYKI AGENCJI ŻYDOWSKIEJ przybyło do Palestyny od stycznia do 30 czerwca 1934 16.857 imigrantów żydowskich. W tym samym czasie 1.540 turystów otrzymało pozwolenie na pozostanie w kraju. W tym samym okresie roku ubiegłego przybyło tylko 13.708 Żydów do Palestyny.

W PALESTYNIE istnieje obecnie, wedle nowego spisu, 3.388 żyd. przedsiębiorstw przemysłowych, zatrudniających 10.595 osób i produkujących rocznie towary na sumę 5,352.000 f. szt., 90 procent wszystkich przedsiębiorstw powstało po wojnie światowej.

400 UCZNIÓW I STUDENTÓW U. H. w Jerozolimie zgłosiło się do prac w kolonjach żydowskich w czasie ferji wakacyjnych. Studenci pracują przeważnie w kolonjach Sarony i w osiedlach robotniczych.

PRZYSZŁY SEZON POMARAŃCZOWY w Palestynie zapowiada się, wedle opinji fachowców palestyńskich, bardzo korzystnie. Delegaci eksporterów palestyńskich, którzy wrócili obecnie z podróży po rozmaitych krajach, oceniają optymistycznie widoki zdobycia nowych rynków dla pomarańczy palestyńskich. Pomarańcza palestyńska wypiera coraz bardziej pomarańczę innych krajów. Eksport pomarańczy z Palestyny w przyszłym sezonie wyniesie 6 miljonów skrzyń.

ZALESIENIE KURDISTANU WEDŁUG PLANÓW KOMISJI U. H. Jak wiadomo, ekspedycja Uniwersytetu Hebrajskiego pod kierownictwem prof. A. Eiga badała przed pewnym czasem możliwości zalesienia Kurdistanu irackiego. Część komisji zajmowała się również kwestją walki z plagą szarańczy. Obecnie rząd Iraku wydelegował ekspedycję inżynierów, która ma przystąpić do realizacji planów opracowanych przez żydowskich uczonych.

W roku 2034-ym

Jak będzie świat wyglądał za lat pięćdziesiąt, za sto? Pytanie interesujące zawsze najszersze masy czytelników, którzy radziby sięgnąć, jeśli nie swoją, to przy pomocy cudzej wyobraźni w przyszłość i uchylić zasłonę, kryjącą obraz tego, co przyjdzie.

Profesor J. B. S. Haldane, uczony angielski, wydał niedawno broszurę, w której kreśli obraz świata za lat trzydzieści. Obraz dość pesymistyczny. Haldane twierdzi, że dalszy, niepowstrzymany rozwój techniki przyczyni się do wzrostu dalszego bezrobocia, a jednocześnie pomoże do zorganizowania państwa wg. zasad naukowych. W nowym ustroju każde dziecko zaraz po urodzeniu znajdzie się pod opieką służby zdrowia, matki będą otrzymywały wynagrodzenie za macierzyństwo, poczytywane za służbę społeczną. Medycyna i higjena osiągną tak wysoki stopień rozwoju, że większość ludzi dożyje 70-ciu lat, nie wiedząc nawet, co to jest choroba. Technika chirurgji osiągnie rozwój wręcz fantastyczny. Wszystkie gałęzie wiedzy zanotują ogromny postęp. Zbadanie wnętrza ziemi posunie się znakomicie naprzód i dzięki zdobyczom techniki będziemy w stanie dowiercić się do 12 mil wgłąb skorupy ziemskiej. Jednocześnie uda się nam wysłać rakietę na księżyc.

Grono uczonych amerykańskich podjęło znów próbę zobrazowania świata w jego rozwoju za lat sto, tj. w r. 2034. W roku tym ludzkość nie będzie już wiedziała o istnieniu chorób zakaźnych, które znikną zupełnie. Świat i ludzkość staną się bardzo bogate, gdyż wiedza nasza pozwoli nam na wyzyskanie energji słońca i to w takim stopniu, że będzie ona wystarczać na utrzymanie w ruchu wszystkich maszyn. Z mórz i oceanów potrafimy wydobywać złoto w takiej ilości, że starczy go dla wszystkich krajów. Postępy telewizji pozwolą nam obserwować wszystko, co się dzieje na globie ziemskim, nie ruszając się z naszego pokoju. Technika budowlana dojdzie do tak wielkiego rozwoju, że za niewielką sumę można będzie wybudować w ciągu kilku tygodni dom, willę, pałac. Lotnictwo stanie się tak zwykłym codziennym środkiem lokomocji, jak dzisiaj koleje. Kilka godzin wystarczy do przelotu z Europy do Ameryki, a koszty podróży powietrznych obniżą się znakomicie i zezwolą na korzystanie z tego źródła komunikacyjnego szerokim warstwom ludzkości. Słowem, świat ulegnie wielkim przeobrażeniom i skurczy się przestrzennie.

We wszystkich tych przewidywaniach niema nic fantastycznego, przynajmniej o tyle, o ile nie chodzi o formy współżycia społeczeństw i krajów.

Wyspa przestała być wyspą

Napad zbrojny z powietrza, który został zainscenizowany w wielkim wymiarze w ubiegłym tygodniu w Londynie, wykazał, że stolicy nie da się obronić przed atakiem lotniczym, ani uchronić jej przed skutkami tego ataku. Atakowały Londyn liczne eskadry lotnicze, broniły go również silne eskadry powietrzne, jak również baterje dział zenitowych, hojnie porozrzucane na peryferjach miasta-olbrzyma. Okazało się, że pomimo — wszelkich wysiłków obrony atakujące aeroplany przerwały linje obronne i w tej samej chwili, gdy lord Londonderry, sekretarz stanu do spraw lotnictwa, przemawiał w Izbie Gmin, przeleciały nad sędziwym gmachem eskadry napastnicze, zrzucając symbolizujące bomby kartki kolorowe.

Wyniki bitwy w powietrzu wywarły wielkie wrażenie w Anglji. Jest to już coprawda czwarta z rzędu próba zakończona tym samym ujemnym rezultatem, ale fakt, że próby poprzednie obrony Londynu przed atakiem z powietrza nie podziałał tak deprymująco na rząd i na opinję tłumaczy się tem, że inne warunki towarzyszą obecnej rozgrywce powietrznej.

Wszystkie omal państwa europejskie i zamorskie wydają wielkie sumy na lotnictwo i powiększają stan liczebny swoich armad powietrznych. Francja, posiadająca w tej chwili dwukrotnie większe siły powietrzne od Anglji, postanowiła zwiększyć je znowu kosztem setek miljonów franków. Jeszcze dalej poszły Włochy, które dopiero co przeznaczyły sumę miljarda zgórą lirów na dalszą rozbudowę swej doskonałej i potężnej floty powietrznej. To samo planują Stany Zjednoczone, a obok nich Japonja, Rosja Sowiecka, Szwecja, Jugosławja, Belgja, Turcja.

W tej chwili zarówno Francja jak Rosja posiadają armję powietrzną dwa razy większą od tej, jaką dysponuje Anglja. A Niemcy, których zbrojenia powietrzne są jednem z głównych źródeł zaniepokojenia w Anglji? Dokładnych i pewnych danych niema, wiadomo jednak, iż lotnictwo niemieckie jest oczkiem w głowie rządu i że stanowi ono już dzisiaj, wielką siłę.

Skoro, jak stwierdził zastępca premjera, minister Baldwin, kanał przestał być przegrodą obronną dla wysp brytyjskich, skoro obrona serca metropolji, Londynu, nie jest w stanie powstrzymać ataku lotniczego, nie pozostaje nic innego, jak wzmocnić lotnictwo angielskie do tego stopnia, aby mogło ono samo przejść do roli atakującego. Tylko, — twierdzi teraz premjer, obawa atakującego przed ryzykiem takiego samego ataku przeciwnika na jego ośrodki miejskie i komunikacyjne, może powstrzymać go od zamierzonego przedsięwzięcia.

Powiększenie angielskich sił lotniczych ma obejmować stworzenie w ciągu 4 lat 41 eskadr, których koszt budowy będzie wynosił 20 miljonów funtów. W ten sposób przyrost liczebny floty powietrznej Anglji wyniesie z górą 50 proc. Z tych 41 nowych eskadr przeznaczonych będzie do obrony wybrzeży i miast angielskich 33 eskadry. Dyspozycja ta nie zgadza się z poglądem wyrażonym przez rząd o niemożliwości skutecznej obrony kraju przed atakiem lotniczym. Zresztą jest to dyspozycja tylko formalna, gdyż aeroplany przeznaczone dla celów obronnych mogą być z tym samym skutkiem użyte dla celów ataku. Tak czy inaczej, Anglja przestała być wyspą i kanał nie jest już dzisiaj przegrodą dzielącą ją od kontynentu.

E. R.

Co słychać na świecie?

SZTUCZNY DESZCZ W ROSJI.

W wielkich plantacjach w Usbekistanie, gdzie długa susza szkodzi niezmiernie na zbiory przedsięwzięto niedawno doświadczenie, mające na celu wywołanie sztucznego deszczu.

Na przestrzeni 1 i pół kilometrów kwadratowych usiłowano wywołać deszcz, któryby trwał trzy kwadranse. Najpierw wytworzono z pary wodnej sztuczne chmury, potem naładowano je elektrycznością, tak że wywiązała się sztuczna burza. Coprawda ziemia została wspaniale zwilżona, ale doświadczenie okazało się rzeczą tak kosztowną, że nie może mieć na przyszłość praktycznego znaczenia.

NUMEROWANI POSŁOWIE!
Amerykański projekt!

Pewien poseł amerykański złożył Kongresowi osobliwy projekt:

— Proponuję, aby każdy członek Kongresu przypięty miał na plecach podczas posiedzeń dużych rozmiarów, widoczny numer, odpowiadający kolejności w spisie posłów. Spis ten, podający imię, nazwisko i numery posłów, byłby wywieszony w kuluarach i na trybunach, dostępny dla publiczności.

Eleganckie panie i panowie, przysłuchujący się debatom parlamentarnym mogliby wtedy rozpoznać łatwo każdego posła.

Kongres odrzucił ten projekt, a prasa nazwała go „humorystycznym wybrykiem":

— Na teren Kongresu przeniesionoby metody, stosowane przy zawodach sportowych lub wyścigach konnych. Numerowani posłowie w atmosferze „wyścigowej" podjęliby niewątpliwie zawody elokwencji przy żywym aplauzie publiczności: „Brawo, poseł Nr. 13! Nr. 7 przegrany!"

GDZIE NAJWIĘCEJ RADJOAPARATÓW?

Krajem, w którym na 1000 mieszkańców przypada największa liczba radjoaparatów jest Dania (160.1), drugie po niej miejsce zajmuje Anglja (133.4), trzecie — Szwecja (108.1), czwarte Holandja (79.8), piąte — Niemcy (77.5), szóste — Austria (75.5). Największą absolutną liczbę radjoabonentów posiada Anglja, a mianowicie 5,973.759 drugie po niej miejsce zajmują Niemcy (5,052.607) trzecie — Francja (1,367.615). Polska posiada 311.287 abonentów, oraz aparatów 9.57 na każdych 1000 mieszkańców, co stawia ją na lepszem miejscu niż Italję z liczbą 8.6 aparatów na 1000 mieszkańców.

REKORDY LOTNICZE Z PRZED 25 LAT.

W związku z przypadającą w roku bieżącym 25 rocznicą przelotu Bleriota nad La Manche, przypomina pewne pismo francuskie rekordy lotnicze z czasów dzieciństwa awjacji. Na „wielkim" meetingu lotniczym, który odbył się w lipcu 1909 r. w Douai, lotnik Paulhan przebył przestrzeń 45 km. w ciągu 63 minut i wzniósł się na wysokość 150 metrów, bijąc rekord braci Wright, który wynosił 100 metrów. Podczas tego meetingu Bleriot zdobył nagrodę Mathieu, przebywając 2 klm w ciągu 2 minut i 29 sek.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Czy przymus zaprowadzenia ksiąg handlowych zostanie odroczony do 1 stycznia?

W ub. tygodniu delegacja władz Centrali Związku Kupców odbyła konferencję z dyrektorem departamentu Min. Skarbu Michalskim i naczelnikiem wydziału Min. P. i H. Sagajłłą w sprawie odroczenia stosowania sankcji karnych w wypadku nieprowadzenia ksiąg handlowych do dn. 1 stycznia 1935 r.

Delegacja w obszernie umotywowanym memorjale wskazała na cały szereg trudności natury technicznej, uniemożliwiających wśród roku zaprowadzenie prawdziwych ksiąg handlowych.

Zarówno Min. Skarbu jak i Min. P. i H. z całą życzliwością odniosło się do postulatów delegacji i istnieje uzasadniona nadzieja, że w najbliższym czasie słusznie postulaty kupiectwa zostaną w całej rozciągłości uwzględnione.

Protokoły o niewłaściwe świadectwa przemysłowe

Jak wiadomo, ministerstwo skarbu jeszcze w grudniu r. ub. wydało okólnik wprowadzający pewne ulgi w świadectwach przemysłowych na rok 1934. Pomimo to jednak, wskutek kryzysu poważny odsetek kupców i przemysłowców, nie miał pieniędzy na wykupienie świadectwa. Wskutek niskich granic obrotu, od których zostały uzależnione ulgi, ci, którzy nie podpadali pod wspomniane rozporządzenie, złożyli w terminie na zasadzie art. 94 ust. o podatku przemysłowym prośby o udzielenie im pozwolenia na prowadzenie przedsiębiorstwa za niższemi kategorjami świadectw. W większości wypadków podania te załatwione były odmownie, wobec czego dotknięci odmową wnosili w dalszym ciągu podania do ministerstwa skarbu. — Tymczasem jednak lokalne władze skarbowe na zasadzie art. 98 ustawy wymierzały grzywny, przystępując jednocześnie do egzekwowania należności. Jest to działanie wprawdzie oparte na ustawie, ale rujnujące kupiectwo drobne i rzemiosło. Wobec tego przeprowadzane są interwencje u władz.

Bezpośrednia taryfa towarowa polsko-belgijska

Z dniem 1 sierpnia 1934 r. weszła w życie bezpośrednia taryfa towarowa polsko-belgijska, zawierająca opłaty przewozowe pomiędzy stacjami belgijskiemi a polskiemi.

Taryfa zawiera między innemi stawki na następujące towary: dla komunikacji do Belgji na wyroby z drzewa, pył cynkowy, oleje mineralne, butan meble, wyroby ze szkła, obuwie, nasiona buraków pastewnych i koniczyny, fasolę i groch, chmiel, słód, len, jaja, mięso, drób, dziczyznę, towary wszelkiego rodzaju; dla komunikacji do Polski na krochmal ryżowy szmaty, bawełnę, nawozy sztuczne, wyroby z żelaza i stali, maszyny, papier, szkło, towary wszelkiego rodzaju.

Dla szeregu towarów (np. dla artykułów spożywczych) zawiera taryfa również opłaty do punktów granicznych belgijsko-francuskich, co znacznie ułatwi kalkulację przewoźnego do północnej Francji. Zawarte w niej postanowienia i opłaty dla komunikacji w wagonach t. zw. „ferry-boots", przeznaczonych do przewozu w bezprzeładunkowej komunikacji towarowej z Anglją, przyczynią się do uproszczenia kalkulacji przewoźnego do Anglji.

Stosunki handlowe firm polskich z Szwajcarją

Firmy zainteresowane w obrocie handlowym ze Szwajcarją mogą w Izbie przemysłowo-handlowej w Krakowie przeglądnąć w godzinach urzędowych rozporządzenie Rządu Federalnego w sprawie importu towarów pochodzenia zagranicznego do Szwajcarji.

ZE SPORTU

Zakończenie Igrzysk Emigracji w Warszawie

Gdańsk zdobywa puhar p. Prezydenta Rzeczypospolitej. — U. S. A. bezkonkurencyjna w lekkoatletyce.

W niedzielę zakończona została pierwsza część pięciodniowych Igrzysk Emigracji. Szczegółowe wyniki ostatnich rozgrywek były następujące:

LEKKOATLETYKA:

Panowie: 200 mtr. Klimkowski (USA) 23,2, 2) Golankiewicz (USA), 3) Golek (N).

400 mtr.: Klimkowski (USA) 50,9, 2) Kaczmarski (USA), 3) Majeszczuk (Rum.).

800 mtr.: Kaczmarski (USA) 2:02,2, 2) Oleksy (USA), 3) Winslow (Łotwa).

1500 mtr.: Szumachowski (USA) 4:08,6, 2) Oleksy (USA), 3) Nowak (Belgja).

Sztafeta 4x100 mtr.: Ameryka 45,4, 2) Niemcy 3) Gdańsk, 4) Francja, 5) Rumunja, 6) Czechosłowacja.

Kula: Podolak (USA) 12,81, 2) Farny (Cz), 3) Zboralski (Fr).

Oszczep: Chudzikiewicz (USA) 50,64, 2) Urbaniak (Fr).

Skok w dal: 1) Janiak (USA) 642, 2) Ratkowski (USA), 3) Golek (N).

Wwyż: Ratkowski (USA) 170, 2) Wąsowicz, 3) Piaski (USA).

Tyczka: Wąsowicz (USA) 408, 2) Majeszczuk (R), 3) Urbaniak (Fr).

110 mtr. przez płotki: Ratkowski (USA) 12,2 sek., 2) Zboralski (Fr), 3) Bratkowski (Gd).

Dysk: Podolak (USA) 36,72, 2) Farny (Cz), 3) Zboralski (Fr).

Sztafeta 4x400: 1) Ameryka 3:36,6, 2) Niemcy 3) Czechosłowacja, 4) Francja, 5) Gdańsk.

Panie: 200 mtr.: Walasiewiczówna (USA) 24,5, 2) Przybylska (USA), 3) Paluszek (USA).

Dysk: Walasiewiczówna (USA) 33,78, 2) Górna (USA), 3) Malanowska (Gd).

Oszczep: Walasiewiczówna (USA) 32,61, 2) Przybylska (USA), 3) Malanowska (Gd).

Wwyż: Przybylska (USA) 135, 2) Śliwa, 3) Paluszek.

Kula pań: Paluszek (USA) 9,20, 2) Przybylska (USA), 3) Michalska (Niemcy).

Ostateczna punktacja lekkoatletyczna: 1) Stany Zjedn. A. P. 387 pkt., 2) Czechosłowacja 61, 3) Gdańsk 44, 4) Francja 40, 5) Niemcy 39, 6) Łotwa 15, 7) Rumunja 14, 8) Belgja 5.

PŁYWANIE:

100 mtr.: Chrostowski (1:00,4, 2) Sendlak (N), 3) Krzywoń (Aus).

200 mtr st. klas.: Nieznalski (Am) 3:15,6, 2) Muzyk (Gd), 3) Porada (N).

100 mtr na wznak: Chrostowski (Am) 1:21,5, 2) Krzywoń, 3) Jesikiewicz (Gd).

400 mtr.: Chrostowski 5:35,4, 2) Rogalski (Kanada), 3) Muzyk (Gd).

1.500 mtr: Rogalski 24:36,2, 2) Olszewski (Gd).

Sztafeta 3x100 st. zm.: Rumunja 5:43, 2) Gdańsk który przyszedł pierwszy w czasie 5:14,6, został zdyskwalifikowany.

W ogólnej punktacji pływania pierwsze miejsce zajęła Ameryka.

GRY SPORTOWE:

Siatkówka pań: Gdańsk—Niemcy 2:0 (15:4, 15:1) Finał: Czechosłowacja—Gdańsk 2:1 (12:15, 15:11, 15:10).

Siatkówka panów: Łotwa—Belgja 2:0 (15:0, 15:3), Czechosłowacja—Gdańsk 2:0 (15:4, 15:7), Rumunja—Niemcy 2:0 (15:6, 15:11). Francja weszła do półfinału walkowerem.

Półfinały: Łotwa—Rumunja 2:0 (15:3, 15:11), Czechosłowacja—Francja 2:0 (15:4, 15:5).

Finał: Czechosłowacja—Łotwa 2:1 (15:0, 16:18, 15:6).

Koszykówka panów: Gdańsk—Niemcy 20:15 (13:11), Rumunja—Belgja 13:10 (10:10), **Francja**—Czechosłowacja 38:24 (16:16).

Półfinały: Gdańsk—Rumunja 28:17 (9:11), Francja walkowerem weszła do finału.

Finał: Francja—Gdańsk 15:11 (9:7).

W **ogólnej** punktacji pierwsze miejsca zdobyli w koszykówce **Francja,** w siatkówce **Czechosłowacja.**

BOKS:

W poszczególnych wagach pierwsze miejsca zajęli: **waga musza:** Sierocki (Gdańsk), w. kogucia: Kasprowiak (Niemcy), w. piórkowa Bianga (Gd), w. lekka: Rendzionek (Łotwa), w. półśrednia: Wójcik Francja), w. średnia: Lange (Fr), w. półciężka Jabłoński II (Fr), w. ciężka: Chistowski (Gd).

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zdobyła Francja.

KOLARSTWO:

Na szosie radomskiej (100 km) odbył się wyścig **szosowy, zwyciężył Michalak (Polska) w czasie 3,06.16,** 2) Popończyk (Polska), 3) Olecki (Polska) **4) Praczyk (Belgja)** (pierwszy emigrant),) Napierała (Francja), 6) Zieliński (Polska), 7) Banaszek (Francja), 8) Witłek (Francja), 9) **Kula** (Belgja).

W ogólnej punktacji zwyciężyła Francja.

PIŁKA NOŻNA:

Rumunja—Francja 1:0 (0:0), Niemcy—Gdańsk 2:1 (2:1), Czechosłowacja—Austria 8:0 (4:0), Belgja—Łotwa 3:2 (1:2).

Półfinały: Czechosłowacja—Rumunja 4:2 (2:1), Niemcy—Belgja 4:1 (1:0).

Finał: Czechosłowacja—Niemcy 2:0 (2:0).

„Polonja“ Karwińska, która reprezentowała Czechosłowację, była najlepszą jedenastką turnieju piłkarskiego i zasłużenie zajęła pierwsze miejsce.

W ogólnej drużynowej punktacji Igrzysk o puhar p. Prezydenta Rzplitej, punktacja wygląda następująco: 1) Gdańsk 36 p., 2) Francja 34 p., 3) Czechosłowacja 31 p., 4) Niemcy 21 p., 5) USA 20 p., 6) Rumunja 17 p., 7) Belgja 11 p., 8) Łotwa 10 p., 9) Kanada 3 p., 10 Austria 2 p.

Zawody pływackie w Rabce

W nadchodzącą sobotę i niedzielę organizuje sekcja pływacka „Makkabi“ krakowskiej wielkie zawody pływackie w Rabce. W zawodach tych wezmą udział czołowi pływacy i pływaczki Cracovii, Makkabi i YMCA z Krakowa. W programie biegi, biegi sztafetowe i mecze piłki wodnej.

Podziękowanie

WPani Dr Stefanji Silberberżance oraz WPanu Dr. Leonowi Silberbergowi, za troskliwe i bezinteresowne opiekowanie się naszą Matką

bł. p. SARĄ BRUST

w czasie Jej choroby, składamy serdeczne podziękowanie. — Dziękujemy również wszystkim Krewnym i Znajomym za oddanie Zmarłej ostatniej przysługi, oraz za wyrażone nam słowa pociechy.

RODZINA.

DZIEŃ POLITYCZNY

„Małe porozumienie“ polsko-litewskie?

„Kurjer Wileński“ ogłosił następujący komunikat:

„Jak się dowiadujemy ze źródeł dobrze poinformowanych, w czasie ostatnich wizyt polskich działaczy politycznych w Kownie a litewskich w Warszawie, poruszana była w sposób półoficjalny sprawa nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Polską i Litwą Kowieńską. Ze strony litewskiej wysunięty został warunek utworzenia z Wileńszczyzny obszaru autonomicznego, w stosunku do którego Polska i Litwa Kowieńska posiadałyby jednakowe uprawnienia. Ponieważ warunek ten był dla Polski nie do przyjęcia, przeto do nawiązania rozmów oficjalnych nie doszło. Natomiast w najbliższym czasie ma zostać zrealizowany tzw. mały program porozumienia polsko-litewskiego, polegający na uregulowaniu spraw komunikacyjnych i pocztowych. Ze względu na charakter prowadzonych rozmów, oficjalnego potwierdzenia ich treści spodziewać się nie można.“

W „Słowie Wileńskiem“ poseł Mackiewicz omawiając ten komunikat zaznacza, że pomiędzy temi informacjami a komunikatem litewskiej ajencji telegraficznej „Elty“ istnieje wyraźna sprzeczność.

Hitlerowcy śląscy zapowiadają „czystkę“

Z Katowic donoszą: Ostatni numer „Der Aufbruch“, organu młodoniemców o orjentacji hitlerowskiej przynosi artykuł pt. „Co należy do nas“. Dowiadujemy się z niego, że do obozu niemieckiego na terenie polskiego Śląska zakradło się dużo elementów niepewnych pod względem narodowościowym. Śląsk nazwany jest klasycznym terenem na którym zmienia się przynależność narodową na polską, względnie niemiecką, w zależności od chwilowej konjunktury politycznej i gospodarczej. Wobec stwierdzenia tego stanu rzeczy obóz niemiecki zapowiada generalną czystkę, celem usunięcia niepewnych elementów, przynoszących wielkie szkody sprawie niemieckiej i doprowadzenia do jednolitości w szeregach niemieckich.

„Gazeta Polska“ dodaje do tej wiadomości: Przychodzi czas na zlikwidowanie elementu, którego pozyskiwanie leżało dotąd stale w programie niemieckiej mniejszości. Wiadomo bowiem, że ten niepewny element powstał z szeregów zbałamuconych przez obłudną propagandę niemiecką bezrobotnych, którym propaganda ta obiecywała pracę wzamian za deklarowanie narodowości niemieckiej. Nic też dziwnego, że pozyskani w ten sposób „Niemcy“ wyrzekają się później bez żalu przybranej narodowości.

DZIENNICZEK DLA DZIECI i MŁODZIEŻY

DWUTYGODNIOWY DODATEK DO NOWEGO DZIENNIKA.

Rok VI. POD REDAKCJĄ MARTY HIRSCHPRUNŻANKI **Nr. 30**

„Dzienniczek" — dla powodzian

Z drżeniem serca czekałem na odjazd pociągu, który miał nas przewieźć przez tereny nawiedzione powodzią. Tyle słyszałem historyj mrożących krew w żyłach, o strasznych spustoszeniach, tego groźnego żywiołu, który nietylko zniszczył dobytki i krwawą pracę całego życia, ale wyciągał swe mordercze łapy po życia ludzkie.

Po kilku godzinach, po przejazdach na pontonach dla zastąpienia zerwanych przez wodę mostów, wjechaliśmy do Klęczan, miejscowości, która najbardziej ucierpiała wskutek powodzi. Klęczany leżą bowiem w kotlince, otoczone zewsząd górami i pagórkami. Środkiem Klęczan biegnie rzeka„ która szalejąc w chwilach grozy, stała się przyczyną nieuchronnej śmierci wielu ludzi. W jej falach zginęła nieszczęśliwie cała rodzina generała Bałabana.

Już zdala przedstawia się mym oczom okropny widok. W miejscach, gdzie zasiane były pola życiodajnem zbożem, leżą skoszone niszczącym żywiołem, obumarłe kłosy. Nie wyżywią już te kłosy tych, którzy ciężko, w pocie czoła uprawiali tę ziemię, nie obrodzi już tego roku ta ziemia. Zostali nędzarzami bez dachu nad głową, złamani na duchu i ciele. Wieloletnia zapobiegliwość, i praca, tak nagle poszły z wodą. Tyle trudów, tyle nadludzkich wysiłków zostało zmarnowanych. — Trzeba wszystko zacząć od nowa.

Patrząc ze smutkiem na tę okrutną ruinę, pomyślałem sobie w duchu, że ludzkie współczucie nie odbuduje tych domów, nie pokryje pól zbożem, nie wróci im zniszczonego dobytku. Ich doli mogą ulżyć tylko czyny, czyny...

Dlatego właśnie, w poczuciu naszego obowiązku, apeluję do Was, kochani rówieśnicy i rówieśniczki, abyśmy jako silny front młodzieży i dziatwy, na łamach naszego „Dzienniczka" przeprowadzili szeroką akcję, dla najmłodszych powodzian, pod hasłem:

— Dzieci dla dzieci!

Janusz E.

Najmłodsi letnicy z Zawoi — dla najmłodszych powodzian

Nieszczęście powodzian przejęło żywo i najmłodszych letników z Zawoi, którzy w miarę swoich sił starają się im pomóc, czy to przez samodzielne urządzenie dziecęcych imprez dla których czynione są starania, czy też przez składanie ofiar na rzecz powodzian. Poniżej podajemy spis dzieci, które za pośrednictwem „Dzienniczka" przeznaczyły swe oszczędności na ten cel i wierzymy że czyn ich znajdzie wielu naśladowców:

Zewuś i Maciuś Rosenstrauch 50 gr, Henek Rosenfeld 20 gr, Renee Katz z Belgji 2 zł Marylka Lilienthal 1 zł, Romuś Brandstätter 50 gr, Inek i Oleś Tänzer 2 zł, Malwin Schamroth (Belgja) 1zł, Rut Kerner z Tel Awiwu 50 gr, Alinka Eisenstein 50 gr, Fredzio P. 50 gr, Jerzyk R. 1 zł, Lunia Pacanowerówna 50 gr, Maksio Biederman 15 gr, „Inkognito" 5 zł, Ogólna suma wynosi 15 zł 35 gr., które uważamy jako początek akcji proponowanej przez Janusza E., pod hasłem: 'Dzienniczek' — dla powodzian". Dalsze datki można przesyłać na adres „Nowego Dziennika" z dopiskiem dla „Dzienniczka".

Hurra! Wakacje!!

Skończył się rok szkolny — pilny, pracowity,
Odkładamy wszyscy książki i zeszyty.
Leżcie sobie w kącie! Leżcie cicho, sza!..
Przeleżycie miesiąc, przeleżycie dwa...
Bo my teraz mamy wakacje wesołe!
Czas porzucić miasto! Czas porzucić szkołę!
Wszak teraz swobody otwarto nam wrota.
Niech żyją wakacje!! Hurra!... Wolność złota!...

LOLA OWSIANA
ucz. kl. VII. szk. pow. w Krakowie.

Z wycieczki do Dubia

Wstał ranek cichy i łagodny, skąpany w promieniach słońca. Przyniósł ze sobą radość i oczekiwanie zapowiedzianej wycieczki do Dubia. W moim umyśle zarysowały się ponownie zatarte wrażenia z poprzedniej wycieczki: podróż koleją, teren zabaw u celu: duży las szpilkowy, wreszcie powrót do domu...

— — — — — — — — — — — —

Zdaleka widać ludzi, przed dworcem taksówki i pojazdy. Do uszu moich dochodzi gwar mieszanych głosów. Brzmi komenda i wnet dudnią kroki chłopców po kamiennej posadzce peronu. Głośny świst lokomotywy przeszywa powietrze i na peron wpada sycząc i dysząc ciężko pociąg osobowy.

Wszystko dokoła ożywiło się. Jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej zewsząd na płynęły tłumy ludzi i gromadnie wsiadały do wagonów. Pociąg ruszył.

— — — — — — — — — — — —

Z zadziwiającą szybkością mkną słupy telegraficzne. Na tle zbóż czerniły się gdzienie gdzie kępki drzew. W oddali zarysowały się kształty znanej nam skały Kmity w Zabierzowie i inne okolice. Jeszcze chwila a pociąg staje na miejscu przeznaczenia.

— — — — — — — — — — — —

Wysiadamy we wsi Rudawie. Piechotą ruszamy do Dubia. Serca nasze tchną radością gdy przed nami, jak okiem sięgnąć, rozciąga się zielony kobierzec, upstrzony różnobarwnem kwieciem. Z kilkuset młodych piersi wy dobywają się pieśni i rozpływają na wolnej przestrzeni...

W oddali widać jakieś niewyraźne, ciemne kształty. Zaciekawieni zbliżamy się. W tej samej chwili jakby rażeni cofamy się wstecz... Widzieliśmy pogorzelisko. Tam gdzie jeszcze przed kilku dniami w całej pełni kwitnęło życie gospodarskie, pozostały tylko gruzy. Opuszczając to miejsce nie śpiewaliśmy już pieśni, ale ze smutkiem myśleliśmy o tem, że praca i mienie tylu rodzin poszły z dymem i obecnie zabrakło im dachu nad głową...

— — — — — — — — — — — —

Po godzinie pełnej wrażeń, rozłożyliśmy się obozem na dużej, prześlicznej polanie, otoczonej z jednej strony młodym, zielonym gaikiem, a z drugiej wysokiemi wapiennemi skałami. Polanę przecinały dwa bystre strumyki, które szemrząc słodko, mówiły:

— Chodźcie i zobaczcie jak chłodne i orzeźwiające są nasze fale!...

Tutaj dopiero zawrzało wesołe życie. — Wszak i piłka nożna była w ruchu, a i biegać do mety, robić koziołki nikt nam nie zabronił. Młodsi znajdowali przyjemność w pluskaniu się w wodzie, lub łapaniu zielonych żabek. Ci jednak, którzy nie czuli się na siłach wygrzebywali resztki jedzenia z tornistrów i wylegiwali się na wonnej trawce, poddając swe ciało promieniom słonecznym. Przez kilka godzin brzmiała polana wesołym śpiewem i krzykiem rozbawionej dziatwy, aż wreszcie strudzeni zabawą i rozkazem wypoczynku, spoczęliśmy na trawie. W międzyczasie starsi z gromady udali się z opiekunami klasowymi do niedalekiej pstrągarni, o której już przedtem wiele mówiono.

W istocie rzecz była godna podziwu: Dwa stawy, w pięknym parku, w których według nowoczesnych reguł hodowli, rozwijają się pstrągi, połyskując srebrnemi grzbietami na falach wody. W mniejszym stawie znajduje się młody narybek, otoczony staranną opieką hodowcy. Z boku znajduje się grota. Wypływa z niej źródełko krystalicznej wody. — Spływa ona do rur drewnianych, w których znajdują się naczynia z drobnemi rybkami, rozpoczynającemi dopiero swój żywot. A było ich tysiące!... Każdy, kto miał pod ręką flaszkę, lub kubek, korzystał ze sposobności, aby odświeżyć i ugasić pragnienie ożywczą wodą.

— — — — — — — — — — — —

Głośny gwizd. Zbiórka. Formuj czwórki. Naprzód marsz!!....

Nogi nasze strudzone nie wybijają już taktów na wyboistej drodze. Znikła również ochota do śpiewu. Leniwie ciągną się szeregi z nogi na nogę. Próby zuchowatych, by narzucić tempo marszu, znikają całkowicie, gdy niebo zaciąga się chmurami i spadają grube krople deszczu. Teraz dopiero grupki chłopców starają się prześcignąć nawzajem, aby jaknajprędzej dojść do stacji.

W powrotnej drodze pociąg nie brzmiał już wesołym śpiewem, gdyż każdy z uczestników wycieczki starał się znaleźć siedzące miejsce, by należycie odpocząć po nużącej drodze.

Wreszcie pociąg wpada na stację w Krakowie, a i my z radością wpadamy w objęcia naszych rodziców, którzy już niecierpliwie nas oczekiwali...

Rut Steinlauf
ucz. kl. V szk. powsz. w Krakowie.

Na wsi

Lato jest w pełni. Świat się raduje. Słońce uśmiecha się wesoło. Jak dobrze żyć!... Na wsi jest najweselej. Wszędzie jest barwnie, kolorowo... Las ciemnieje w oddali i szumem nas swoim przyzywa: — Spieszcie do mnie! Tu chłodno! Spocznijcie na trawie i odetchnijcie czystem powietrzem!... Wietrzyk mruga do nas porozumiewawczo. — Za mną, a ja wam pokażę, gdzie są grzyby i jagody!...

— Idziemy wietrzyku, idziemy!... Jak dobrze być młodym, tarzać się po miękkim mchu, bawić się na polanie, pić wodę przeźroczystą ze strumy-

ka — zimną jak lód! Jakże smakują uzbierane przez nas jagody, poziomki.

Z naszych piersi wyrywa się pieśń radosna i potężna, jak dzwon weselny...

Cały las rozbrzmiewa od naszych okrzyków i odpowiada stokrotnem echem!

— Myśmy szczęśliwi! Hej!... Jak dobrze być młodym!... LOLA GRADESÓWNA.

Lato w mieście

Nadeszło upalne lato. Ludzie szykują się do wyjazdu. Niektórzy jadą zagranicę, inni wolą polskie miejscowości lecznicze, a jeszcze inni jadą poprostu na wieś. Córki bogatych rodziców studjują żurnale mód. Siedzą całemi dniami w cukierniach. Piją kawę, jedzą ciastka, rozmawiają o strojach... Sypią się plotki, ploteczki...

Jakże dalecy są od tego ludzie ubodzy. Mieszkają w barakach, po kilka osób śpi na jednym barłogu. Brud, choroby, skrajna nędza. Dzieci całemi dniami siedzą na ulicach i bawią się w brudnych rynsztokach.

Na bocznej ulicy bawi się gromadka dzieci. Kilku chłopców puszcza papierowe łódki w rynsztoku. Jest gorąco. Z rynsztoka unosi się para. Dzieci wdychają parę wraz z bakterjami. Nie wiedzą o tem, bo któż ma je uświadomić? Opodal gromadka „obdartusów" gra w berka. Niektórzy są weseli. Cóż ich obchodzi świat? Żyją z dnia na dzień. Inni są przygnębieni ustawiczną myślą o swej nędzy, choć nigdy nie znali bogactwa.

A tymczasem bogaci używają, nie myśląc o współbraciach, którzy nawet nie wiedzą, jak wygląda wieś. IRKA Z ŁODZI.

Nie wyjechał

Kiedy po otrzymaniu świadectw żegnaliśmy naszych profesorów i ściskaliśmy ręce kolegów, jakieś nieokreślone uczucie wdarło się do serc.

Rozchodzimy się!

— Gdzie jedziesz?

— Do Rabki...

— A ty?

— Do Iwonicza... Krynicy... Zakopanego...

— A ja... ja pozostaję w domu.

— Jakto? Nigdzie nie jedziesz?

Drżące wargi biednego kolegi wyszeptały ledwo dosłyszalnym głosem: Nigdzie.

Mimowoli spojrzałem w jego stronę i wnet spuściłem wzrok. — Na bladej twarzy chłopca spływają dwie łzy — jak dwie perły.

W milczeniu ściskam mu mocno dłoń. — Bardzo mocno.

* * *

Gwar i ruch panuje na dworcu kolejowym.

Dzieci, rodzice, kolonje, pocałunki i kwiaty... kwiaty... kwiaty...

Żelazny smok zajeżdża. Wagony jakby wzbraniają się stanąć. Wreszcie pociąg stanął. Teraz dopiero ozwał się iście piekielny krzyk:

— Hallo, hallo!... Walizka!...

— Paniczu! Uważnie, uważnie!...

— Józek, serwus!...

— Adam! Pamiętaj!... Pisz!...

Pociąg ruszył. Długo powiewają chusteczki. — Ktoś przesyła całusy. Na zakręcie pociąg znikł.

I nic. — Oni pojechali. Tylko dusza biednego chłopca wyrywa się hen, daleko, daleko!... Tam, gdzie biegną białe szyny i niebo chyli się ku ziemi.

Przed oczyma stają mi dwie łzy kolegi. Dwie łzy — jak dwie perły.

MAJER KEGEL
ucz. kl. II. gimn.

Opuszczona szkoła

Wyjedzie daleko dziś gromadka droga, bo chociaż kochamy szkołę, wszak lepsza swoboda. Żegnaj nam nauko! Żegnajże nam szkoło! Jedziem na wakacje. Będzie nam wesoło. Szkoło! — tak wołają chłopcy i dziewczynki — Odpocznijże sobie za dobre uczynki. Przez ten rok nas wszakżeś chowała, pieściła, odpocznijże sobie szkoło nasza miła!...

— — — — — — — — —

Zagwizdał już pociąg... Dziatwa odjechała. — A szkoła hebrajska samotna została...

LUSIA BERGER
ucz. kl. IV. szk. hebr.

Marzenia przy okienku

Błotne kałuże, wychudłe twarze
— Szary proch ulicy...
Przy małem okienku dziewczyna marzy...

— — — — — — — —

Śnią jej się wielkie, zielone pola,
Zalane słońca promieniem,
I taka czarna, wilgotna rola,
Zasiana świeżem nasieniem.
I wielki, wielki błękit nieba,
Mnóstwo fiołków i trawy
I czarny, świeży bochenek chleba
I domek pośród murawy...

— — — — — — — —

Przy małem okienku dziewczyna marzy
O lasach, zieleni i słońcu...
— A po wychudłej, zbiedzonej twarzy
Toczą się łzy gorące. —

F. KÜCHLERÓWNA (Wieliczka).

Z LISTÓW DO „DZIENNICZKA".

Mój sen

Kochany Dzienniczku!

Śniło mi się, że siadam na okręt i jadę wprost do Erec. Jestem bardzo ucieszona. Na okręcie zapoznaję się z szomrami i chalucami z różnych organizacyj i zaczyna się wymiana myśli. Między innymi znajdują się i tacy, którzy powiedzieli, że nie będą pracowali tam, gdzie ich przydzieli oddział pracy, we wsiach, lub na kolonjach, ale w Tel Awiwie, w wielkim mieście, które daje możliwości większego zarobku. Zaczyna się na dobre dyskusja. Nareszcie i mnie udzielono głosu, ale właśnie w tejże uroczystej chwili... obudziłam się.

Kochany Dzienniczku! Czego nie mogłam wtedy we śnie powiedzieć, powiem teraz Tobie: — Gdy dostanę się do Erec, nie będę szukała pracy, tylko za dobrą zapłatę. Nie! Będę pracowała na kolonjach, na ziemi takiej, gdzie zwyczajny robotnik nie chce pracować — tam, gdzie powina pracować tylko szomeret.

Pragnę szybkiego zrealizowania moich myśli, ale do niego jeszcze daleko, bo mam dopiero lat trzynaście.

RACHELA GEMINDER
z gniazda „Szomru Dati" w Mielcu
(Kwuca Chawacelet).

Wycieczka dzieciaków

Idziemy drogą, drogą pełną przygód
My, małe dzieciaki, tak dzisiaj radosne.
Choć napotykamy na dużo niewygód,
Śpiewa nam dziś w sercach wiosna — tylko wiosna!...
Na głowach prześliczne nosimy wianeczki,
A głowy podnosim w górę do słoneczka.
Przybrane w kwiatuszki mamy sukieneczki.
— Czy ładnie wygląda dzieciaków wycieczka?...

JERUSALEMKA DEMBITZER
Kraków, (lat 13 i pół).

Dzienniczek „na wesoło"

ZALEŻY OD „SZCZĘŚCIA" W INTERESIE.

— Ładną macie krówkę, gospodarzu! — powiada gość z miasta. — Dużo daje mleka?

— Ano 5 litrów dziennie! — odpowiada właściciel krówki.

— A ile z tego sprzedajecie?

— Jak dobrze pójdzie, to i osiem!

OSZCZĘDNOŚCIOWY OBIAD.

Pani Gapciowa wyjechała na letnisko. Pan Gapcio postanowił ze względów oszczędnościowych sam gotować obiady. Na pierwszy dzień zadysponował sobie rosół i mięso. Postawił garnek z wodą na gazie, przykręcił kurek na najmniejszy płomień i poszedł do biura.

Gdy wrócił i miał się zabrać do jedzenia, spostrzegł, że zapomniał włożyć mięso do wody.

— Nic nie szkodzi — powiada pan Gapcio — dzisiaj zjem tylko rosół, a mięso schowam na jutro!

W ROZMOWIE.

— Ty jesteś mądry chłopak, prawda?

— Naturalnie!

— To musisz zrozumieć przecież, że jesteś głupiec.

Hallo! Hallo!

Tu Redakcja „Dzienniczka".

„Odpowiedzi Redakcji", oraz nazwiska rozwią-

Riwka Grfein (Kibuc Karkur).

Zasuszony kwiatek

Dawid był z początku felachem-rolnikiem. W gorące dni uprawiał ziemię, która nienawadniana, tylko skąpy dawała plon, a wieczorem zasiadał w samotności nad podręcznikiem o nawozach i chorobach roślin. Bo skąd że miał Dawid znać się na rolnictwie? Ani ojciec jego, ani dziad, ni pradziad nie miał nic wspólnego z ziemią. A Dawid siedział w kibucu, zaznał dosyta głodu i chłodu, osmaliły jego jasną twarz nielitościwe wiatry i nieraz aż okrutne słońce — siedział w kibucu i pracował.

Ciężko było i niełatwo jest w kibucu. Życie wokół poza kibucem jest łatwiejsze, lżejsze. Możesz bracie lepiej zjeść i lepiej się ubrać, nie musisz nawet tyle pracować. Oj, niemało rąk wypisali sobie rodzice w długich listach do niego, niemało papieru i atramentu napsuli: poco, naco? Na co ci kibuc, na co ci być rolnikiem? Czyś do takiego życia wychowany?

Z początku próbował Dawid tłumaczyć, że kibuc to jest forma umożliwiająca człowiekowi życie bez wyzysku drugich, że kibuc buduje wiernie i z oddaniem nowy punkt w Erec, że kibuc umożliwia człowiekowi rozwój i pracę nad sobą.

I wiele, wiele innych słów pisał rodzicom.

Lata mijały. Każdy rok życia w Erec, w kibucu, jest taki pełny, iż można go liczyć za dwa...

Lata mijały. Matka Dawida z pewnością nie mogłaby już poznać w tym czerstwym, ogorzałym mężczyźnie, swego chłopaka, którego przed laty — gdy jeszcze mało kto myślał o Palestynie i tylko garstka zapaleńców poszła za głosem swej tęsknoty, za wielkim żydowskim czynem — żegnała na wielkomiejskim dworcu.

Oto dziś jest jeszcze Dawid z nami. Ogorzały, młody, wesoły, sama zdrowa młodość — i dziesięć lat kibucowego ,oj, niełatwego życia dźwiga tak lekko, tak lekko.

Już kilka lat jest traktorczykiem. Traktor — to cudna zabawka. Ciężkie to, poważne, „golemowe" — a tak pewnie stąpa po spalonych grudach naszej ziemi, wlokąc z łatwością rząd byszczących pługów, lub rzędy wypukłych z wklęsłych talerzy ,dyskusu"*)

A na nim Dawid spocony, okurzony, osmalony — i tylko dwa rzędy zdrowych zębów błyskają w szerokim, pogodnym uśmiechu. On nie jest z tych co dużo dyskutują i gadają. On pracuje.

Takim jest nasz Dawid, dziesięcioletni kibucnik.

* * *

Tylko raz, każdego roku, przestaje Dawid być samodzielnym, dorosłym mężczyzną. — Znów jest dzieckiem, wzruszonem, niepewnem.

To w dzień urodzin. W ten dzień otrzymuje Dawid niezmiennie, zasuszone kwiaty w liście. To matka. Już dziesiąty raz posyła mu matka z dalekiej Polski kwiaty na urodziny. Nikt nie pamięta o tem, najmniej Dawid, — ale tam za morzem, w wysokiem zadymionem mieście, siedzi matka. Ona nie zapomina przesłać swemu dziecku tych kilka zasuszonych kwiatów.

A Dawid w ten dzień jest wzruszony.

*) Narzędzie rolnicze

zujących zagadki ukażą się w następnym numerze „Dzienniczka".

Rozrywki umysłowe

Dodawanki

Nad. Bronia Erbsmanówna (Kraków).

1. Gdzie? (w inn. jęz.) + spożywa (inaczej) + płyn = zwierzchnik samorządu.
2. Pisarz żyd. + lekarstwo (wspak) + zaimek = miasto filistyńskie w Palestynie.
3. Zimno (w inn. jęz.) + zaimek = oznaka władzy królewskiej.
4. Część dawnej świątyni greckiej + imię męskie + orzech (w inn. jęz.) = król żydowski.
5. Skóra twarzy + zaimek wskazujący = rodzaj serwety.
6. Prorok żydowski + pląs (inaczej) = król żydowski.
7. Imię męskie + zaimek = imię bohaterki polskiej.

Litery początkowe, czytane z góry na dół dadzą rozwiązanie.

Łamigłówka kratkowa

Nad. Pola Pacanowerówna.

×			
×			
×			
×			
×			

Znaczenie wyrazów: 1. Święte księgi żydowskie. 2. Mocny napój. 3. Rodzaj materjału opałowego. 4. Patrol nocny. 5. Praolbrzym, z którego pochodzi cały świat.

Miejsce, oznaczone krzyżykami, da nazwę gór w Polsce.

Kręcigłówka

Nad. A. Karmel i M. Ferber.

Dwie głowy i tylko dwa ramiona,
Sześć nóg z palcami czternastoma,
Cztery nogi tylko w chodzie.
Co to jest? Zgadnijcie młodzi.

Zagadka

Nad. **Józef Stendig** (Kraków).

×				
×				
×				
	×			
×				

Znaczenie wyrazów: 1. Jeździec inaczej. 2. Inaczej rozporządzenie. 3. Opust. 4. Moneta japońska. 5. Inaczej wygnanie.

Początkowe litery dadzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE ZAGADEK Z NR. 29.

I. Arytmograf literacki: Ch. N. Bialik i jego 9 utworów: 1. „Pilny uczeń". 2. „W nowym chederze". 3. „Czasy wiosny". 4. „Burza". 5. „Po mojej śmierci". 6. „Do ptaszyny". 7. „W polu". 8. „Nad rzezią". 9. „Ze słonkiem".

II. Logogryf: Ch. N. Bialik.

III. Kręciglówka na czasie: Pustka.



ŚRODA, 8. SIERPNIA.

Kraków (304'3). 6'30: Audycja poranna. 7'25: Program na dzień bieżący. 7'30: Wiadom. bieżące. 11'57: Sygnał czasu, hejnał. 12'03: Transmisja z Warszawy: 12'10: Płyty. 13: Transmisja z Warszawy. 17'15: Muzyka dla młodych i najmłodszych. 18; Transmisja z Warszawy. 18'30: Płyty. 18'45: Transmisja z Warszawy. 18'55: Pogadanka: „Split i Gdynia". 19'05: Rozmaitości. 19'10: Program na dzień następny. 19'15: Transmisja z Warszawy. 19'55: Lokalne wiadomości sportowe. 20: Transmisja z Warszawy. 21'02: Odczyt sportowy. 21'12: Transmisja z Warszawy. 22'15: Płyty. 23: Transmisja z Warszawy.

Lwów (377'4). 18'55: Biuletyn Lwowskiej Dyrekcji Kolej. 21'02: „Soplicowo", wygł. Dr. J. Krolińska.

Warszawa (1345). 6'30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6'35, 6'53, 7'05: Dziennik poranny. 7'10: Muzyka poranna (płyty). 7'20: Chwilka pań. 7'25: Program na dzień bieżący. 7'30: Rozmaitości. 11'57: Sygnał czasu. 12: Hejnał. 12'03: Wiadomości meteorol. 12'05: Codz. przegląd prasy polskiej. 12'10: Muzyka z płyt. 13: Dziennik południowy. 13'05: Koncert zespołu salon. 14: Wiadomości o eksporcie polskim. 14'05: Wiadomości gospodarcze. 16: Muzyka lekka. 16'30: Transmisja z finałów Igrzysk Polaków z zagranicy. 17: Audycja dla dzieci. 17'15: Muzyka dla najmłodszych z Krakowa. 18: „Książka i wiedza". 18'15: Transmisja uroczystego zamknięcia Igrzysk ze stadjonu wojskowego w Warszawie. 18'30: Płyty. 18'45: „Wspomnienia legjonowe". 18'55: Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 19: Rozmaitości. 19'10: Program na dzień następny. 19'15: Muzyka lekka. 19'50: Wiadomości sportowe. 20: Myśli wybrane. 20'02 Feljeton aktualny. 20'12: Muzyka lekka. 20'50: Dziennik wieczorny. 21: Transmisja z Gdyni. 21'02: Skrzynka pocztowa rolnicza. 21'12: Koncert muzyki polskiej. 22: „Trębacz ze Stanisławowa" (kwadrans liter.). 22'15: Płyty. 23: Wiadom. meteorolog. 23'05: Polacy z zagranicy, uczestnicy zjazdu, przemawiają do swych rodzin na obczyźnie.

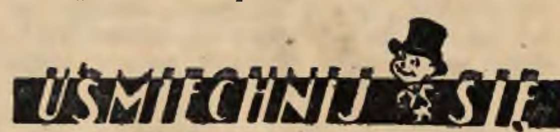
Katowice (395'8). 14'05: Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach, oraz wiadomości gospodarcze. 19: Pogadanka z działu „Gospodyni śląska". 22'15: Muzyka taneczna z kawiarni „Monopol" w Katowicach. 23: Skrzynka pocztowa w jęz. francuskim.

Wiedeń (506'8). 16'40: Koncert utworów. 19'55: Recytacje. 20'25: Koncert wied. ork. kam. 22: Koncert popularny. 23'30: Pogadanka w jęz. esperanto.

Paryż (1649). 10'15: Muzyka popularna z Vichy. 12'15: Muzyka lekka. 18'45: Odczyt. 20: Recytacje. 20'45: Odczyt. 21'30: Słuchowisko. 23'30: Muzyka taneczna.

Medjolan (368'6). 11'30: Rozmaitości muzyczne. 13: Orkiestra Malatesta. 17'10: Koncert. 21'30: Koncert symfoniczny.

Rzym (420'8). 13'05: Muzyka lekka. 17'10: Koncert 20'45: „Ghismonda" opera.



SUMIENNY DOZORCA.

— Czy nie widzi pan, że przy magazynie z prochem siedzi jegomość i pali papierosa?

— Tak jest.

— Palenie zabronione jest przecież pod karą 100 szylingów.

— On już zapłacił. (Punch).

MŁODOŚĆ...

— Dzisiaj kobieta jest młoda do trzydziestu lat.

— A potem?

— A potem staje się młodszą. (Le Rire).

Z. Segałowicz 15)

„Jutro przyjeżdża mój mąż"

— Pani Stefi, co się z panią dzieje? Dlaczego uciekła pani przedtem i zatrzymała się na moście? Czekała pani na mnie? Tak?

Milczała.

— Tam na górze odwołała się pani do mego honoru męskiego, na to my mężczyźni jesteśmy bardzo wrażliwi w takich chwilach. Usłuchałem panią, a teraz jesteśmy oboje niezadowoleni.

— Skąd pan wie, że jestem niezadowolona?

— Czemu się nie wróciła pani spokojnie do domu? Czekała pani na mnie, to jest jasne. Jak sobie pani wobec tego wyobraża nasze dalsze spotkania, spotkania dwojga młodych ludzi?

Stefi milczała. Nell, śmiejąc się lekko, mówił znów.

— No tak, zapomniałem zupełnie. Sprawa załatwi się bardzo prosto. Jutro lub pojutrze przyjedzie pani mąż i wszystko skończy się dobrze i przyzwoicie, prawda?

— Tak właśnie będzie i tak jest dobrze — rzekła Stefi i w tej samej chwili poczuła, że mówi nieprawdę. Na samą myśl o przyjeździe Abraszy zrobiło jej się smutno. Ale nie chciała dłużej słuchać ironicznych docinków Nella.

— Pan tu sobie postoi jeszcze, patrząc w wodę, a ja pójdę do domu. Dobranoc — rzekła i odeszła. Nell uśmiechał się cicho.

ROZDZIAŁ IX.

RAZEM ZE WSZYSTKIMI.

Następnego dnia czuła się Stefi gorzej niż kiedykolwiek. Była niespokojna, dręczyły ją wyrzuty sumienia. Gdyby Abrasza wiedział, że się spotkała z obcym, prawie nieznanym mężczyzną, że pozwoliła mu się całować, słuchając jego płomiennych słów i dopiero w ostatniej chwili ocknęła się i odtrąciła go. Gdyby Abrasza wiedział o tem! Jak dobrze, że ludzie nie wiedzą o wszystkiem co się czyni za ich plecami. To poprostu szczęście dla niej. Abrasza przyjedzie spokojny, dobry, wierny i wszystko będzie dobrze, jak dawniej.

Tego dnia nie wyszła Stefi sama na spacer. Trzymała się pozostałych gości, którzy zawsze razem spacerują, razem jedzą, śmieją się i bawią. Tego dnia wybrali się na plażę. Stefi przyłączyła się do nich. Zdawało jej się, że spełnia dobry uczynek, nie wychodząc w okolice, gdzie można spotkać tego zuchwalca Nella. Chciała w ten sposób oczyścić swoje sumienie i czuć się bez winy w stosunku do Abraszy.

Plaża w Jaremczu, jedyna w swoim rodzaju, jest kamienną plażą. Siedzi się i wypoczywa na kamieniach, kąpie w wodzie pełnej małych i dużych kamieni. Z wody sterczą olbrzymie głazy, w zamierzchłej przeszłości oderwane od gór, stojących po obu stronach Prutu wysoką ścianą, która rzuca mroczny cień na rzekę w najjaśniejsze nawet dni letnie.

Wzdłuż brzegu niespokojnej rzeki roją się setki ludzi rozbawionych i roześmianych. Zrzucili oni z siebie ubrania i czują się wolni jak więźniowie, wypuszczeni z celi. Słońce przygrzewa mocno. Lekki wiatr, woda, promienie słoneczne, wszystko pieści ciało ludzkie i igra z niem. Jest wesoło i radośnie. Wszyscy krzyczą, śmieją się, dowcipkują. Każdy może tu uchodzić za mądrego, gdyż jakiekolwiek powie głupstwo, wywoła ono powszechny śmiech i radość.

W gwarze i śmiechu zapomniała Stefi o przeżyciach ostatnich kilku dni. Bawi się, kąpie wraz ze wszystkimi, stanowi już część zżytej rodziny, jaką tworzy towarzystwo pensjonatu.

Góry są tu poważne, choć skąpane są w promieniach słońca, poważne są kamienie, po których płynie woda, poważna jest sama rzeka. Tylko ludzie są niepoważni, rozbawieni, figlujący jak dzieci. I tak jest dobrze.

W środku rzeki, za dużym głazem stała Stefi. — Szukała głębszego miejsca, w którym możnaby się zupełnie zanurzyć. Nagle z za kamienia podniosła się czyjaś głowa. Nell! Zadrżała, ale opanowała się natychmiast i rzekła z uśmiechem.

— I pan też tu jest?

— Jak pani widzi. Siedziałem przez pewien czas na tarasie Glorietki i czekałem, aż się oczy moje uradują jakimś widokiem.

— I nic... Tyle jest ładnych kobiet w Jaremczu i nic?

— Lecz co jest ładne dla oka nie zawsze podoba się kapryśnemu sercu...

— Nie udaje się więc panu, niema powodzenia... — żartowała Stefi.

Nell chciał coś odpowiedzieć, ale Stefi przypomniała sobie nagle, że ktoś może się im przyglądać i rzekła prędko.

— Nie znamy się, nie spotkaliśmy się nigdy!

I zaczęła się znów pluskać w wodzie. Nell jednak nie ruszył się z miejsca.

— Człowieku, niech mię pan nie kompromituje! Ja tu nie mam żadnych znajomych. Niech pan idzie!

I gdy Nell znów nie ruszył się, dorzuciła:

— Będę wieczorem na moście przy szosie, tam, gdzie wczoraj. Niech pan odejdzie!

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Profesor i artysta-malarz — złodziejem

Niezwykła spowiedź bezrobotnego inteligenta w urzędzie śledczym

Przed kilku dniami policja sosnowiecka otrzymała meldunek o tajemniczym osobniku, który jest prawdziwym postrachem właścicieli sklepów w Zagłębiu. Niezwykle sprytny osobnik ten ukazał się na miejscowym terenie i odwiedzając poszczególne sklepy spożywcze, wyraża chęć kupna jakiegoś droższego towaru. W chwili, gdy właściciel sklepu zajęty jest ważeniem i pakowaniem towaru, kupujący ulatnia się pod jakimś bla hym pozorem, a z nim razem znikają paczki tytoniu, herbaty „Maggi“ itp. Kradzież spostrzegana bywa zwykle później, co pozwala tajemniczemu osobnikowi uciec i ukryć się.

W ten sposób okradziono na terenie Zagłębia kilkadziesiąt sklepów, a w żadnym wypadku sprawcy nie można było ująć. Wreszcie w ub. sobotę ujęto nieuchwytnego sprawcę wszystkich kradzieży, którego sprowadzono do Wydziału Śledczego w Sosnowcu.

Jest to osobnik w średnim wieku, ubrany znośnie, a nawet z pewną starannością, którego wygląd, oraz sposób wyrażania się zdradza inteligencję i wykształcenie. W czasie śledztwa złożył on zeznania, które są jakoby spowiedzią jego życia, pełnego tragizmu i nieprawdopodobnych wręcz przeżyć. Na pytanie prowadzącego śledztwo komisarza, dlaczego kradnie, załamuje on ręce i mówi, że jest bez wyjścia i nie ma co jeść. Nazywa się Stanisław Siatkowski i pochodzi ze Lwowa, obecnie mieszka w Krakowie przy ul. Dunajewskiego. Odebrał on dość staranne wykształcenie i skończył wyższe studja. Prze pewien czas był profesorem gimnazjum, jednak stracił posadę i przez pewien czas, nie wiedział co z sobą począć. Pracy mimo wysiłków nie mógł już znaleźć, to też straciwszy nadzieję, wyjechał do Monachjum, gdzie kończył akademję sztuk pięknych. Miał pewne zdolności do pracy w tym kierunku, to też rozpoczął malowanie obrazów, których jednak... nie mógł sprzedać. Przez dłuższy czas nędznie wegetował, utrzymywany najczęściej przez właścicieli majątków ziemskich, księży i doktorów ,którzy więcej z litości, niż z potrzeby zatrudniali go przez kilka dni.

W Krakowie dowiedział on się, że odnawiany jest kościół w Sosnowcu na Pogoni i dlatego przyjechał do Zagłębia, chcąc znaleźć pracę. Tam jednak wystarczy zwykły malarz pokojowy, to też z usług jego nie skorzystano — zakończył opowieść swego życia, niezwykły osobnik.

Zatrzymany nie miał żadnych dokumentów osobistych, toteż celem należytego wyświetlenia jego przeszłości i osoby, skomunikowano się z władzami policyjnemi w Krakowie, a równocześnie fotografję jego przesłano władzom uniwersyteckim w Warszawie.

Nie wolno transmitować przez radjo modlitwy ze synagogi

Z inicjatywy Żydów polskich w Stanach Zjednoczonych zwrócił się niedawno konsul polski Zbyszewski do Polskiego Radja w Warszawie z prośbą o transmitowanie modlitwy wieczornej w Rosz Haszana, odprawianej przez kantora Sirotę lub Kusowieckiego. Polskie Radjo zwróciło się w tej sprawie do znanego kantora warszawskiego, Siroty, z propozycją odprawienia modłów w studjo Polskiego Radja. P. Sirota uzależnił swoją decyzję od opinji rabinatu. Rabinat zezwolił na transmisję przebiegu nabożeństwa wyłącznie ze synagogi, ale nie zgodził się na odprawienie nabożeństwa w studjo Radja Polskiego. Dyrekcja Radja zwróciła się wówczas do kardynała Kakowskiego, który decyduje o każdej religijnej audycji radjowej. Kardynał Kakowski oświadczył, że modlitwy religijne można transmitować tylko z kościołów katolickich. Dyrekcja zwróciła się wówczas ponownie do Rabinatu z prośbą o zezwolenie, by kantor Sirota mógł odprawić modły w studjo radja, ale rabinat załatwił tę prośbę odmownie.

Uroczyste przyjęcie motocyklistów „Hapoel“

Do Warszawy przybyła grupa motocyklistów robotniczego klubu sportowego „Hapoel“, odbywająca podróż po Europie. Grupa ta wyjechała 30 maja z Palestyny i od tego czasu zwiedziła Włochy, Jugosławję, Rumunję, Węgry, Austrję i Czechosłowację, skąd przybyła do Polski. W Warszawie zgotowano motocyklistom palestyńskim uroczyste przyjęcie, zorganizowane przez warszawski „Hapoel“.

Napady na Żydów w Łodzi

„Moment“ donosi, że onegdaj między 9-tą a 10-tą godziną wieczorem banda chuliganów napadła i pobiła kilkunastu przechodniów żydowskich. Napady zdarzyły się na ul. Piotrkowskiej, 6 sierpnia i Gdańskiej. Kilku Żydów poraniono nożami. Ogółem jest 12 rannych. Chuliganom udało się zbiec. Wznowienie napadów chuligańskich wywarło wśród ludności żydowskiej przygnębiające wrażenie.

Lekarze angielscy w Polsce

Do Gdańska przybyła statkiem ‚Baltonja“ wycieczka, składająca się z około 20 lekarzy angielsikch, zorganizowana przez królewski instytut zdrowia publ. w Londynie. Lekarze angielscy udają się z Gdańska do Inowrocławia, następnie do Warszawy, Krakowa itd.

Ulica „6 sierpnia 1914“ w Warszawie

W poniedziałek o godz. 6 wiecz. przy zbiegu Al. Ujazdowskich i ul. Nowowiejskiej w Warszawie, odbyło się przemianowanie tej ulicy na „Ulicę 6-go sierpnia 1914 r.“. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele rządu, wojska i miasta. Akt przemianowania ulicy odbył się bardzo uroczyście. Zaznaczyć należy, że przy ul. Nowowiejskiej mieści się gmach Ministerstwa Spraw Wojsk

Ruch telefoniczny z Palestyną, Egiptem i W. Brytanją

Ministerstwo poczt i telegrafów komunikuje, iż otwarty został rch telefoniczny z Polski do Tel Awiw, Betleem i Jerycho w Palestynie.

Ruch telefoniczny z Egiptem rozszerzony został na kilka większych miast egipskich a z Wielką Brytanją i Irlandją na wszystkie większe miasta w Polsce i w wymienionych krajach.

Teatry stałe i objazdowe w Polsce

Jak wynika z ostatnich obliczeń, w roku ubiegłym było w Polsce 88 teatrów, w tem 57 teatrów stałych i 31 objazdowych. Z ogólnej liczby teatrów, na operę i operetki przypadało 3 teatry, na dramat i komedję 31, na rewję 15, oraz na inne i mieszane 39 teatrów. Warszawa posiadała 25 teatrów stałych, województwa centralne 8 stałych i 13 objazdowych, woj. wschodnie 6 stałych i 4 objazdowe, zachodnie 12 stałych i 1 objazdowy, oraz województwa południowe 6 stałych i 13 objazdowych teatrów.

Z ogólnej liczby teatrów w 55 przedstawienia odbywały się w języku polskim, 15 w języku żydowskim- w 9 w języku ukraińskim, w 6 w języku polskim i innych, a 3 w języku niemieckim.

Pociąg-błyskawica

W warsztatach fabryki Cegielskiego w Poznaniu wykańcza się w tej chwili wielki wagon motorowy p. n. „Błyskawica“. Wagon może rozwinąć przeciętną szybkość 140 klm. na godzinę i pomieścić 100 osób. Wagon ma utrzymywać stałą komunikację między Poznaniem i Warszawą, przyczem podróż trwać będzie 3 godziny, wobec 5 godzin podróży pociągami pospiesznemi.

Cztery osoby zatrute po spożyciu kaczki

Ciężki wypadek zatrucia mięsem wydarzył się w ub. niedzielę w rodzinie Leona Vogelfanga w Chorzowie przy ul. Szopena 12. Powiadomiona o wypadku policja zarządziła natychmiastowe przewiezienie do szpitala miejskiego Vogelfanga, jego żony Marji oraz dwóch synów. Ordynujący lekarz udzielił im pierwszej pomocy lekarskiej.

Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że wszyscy czworo po spożyciu obiadu w niedzielę ciężko zaniemogli. Ustalono ponadto, że zatrucie nastąpiło po spożyciu kaczki, zakupionej u jednego z chorzowskich rzeźników koszernych.

Wszyscy chorzy przebywają w szpitalu i stan ich jest niebezpieczny. Policja prowadzi energiczne dochodzenia w celu ustalenia, z jakiego źródła pochodzi nieświeże mięso.

Samobójstwo naczelnika Izby skarbowej

W hotelu Krakowskim we Lwowie pozbawił się życia naczelnik wydziału Izby Skarbowej we Lwowie, 55-letni Kajetan Janowicz. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy na tle przeżyć rodzinnych.

Znęcali się nad 80-letnią matką

W Warszawie przed sądem okręgowym toczyła się grozą przejmująca sprawa o znęcanie się córki i zięcia nad 80-letnią matką. Helena i Antoni Tomczakowie z Piastowa zamknęli staruszkę, Judę Płatek w piwnicy i pozostawili bez żadnej opieki w okresie trzaskających mrozów. Na rozprawie oboje oskarżeni doowdzili cynicznie, iż matka w piwnicy czuła się bardzo dobrze, tak że nie chciała nawet dać się zabrać do szpitala. Na 8 dni przed rozprawą Płatkowa zmarła w szpitalu.

Sąd okręgowy uznał winę oskarżonych za udowodnioną i skazał Helenę Tomczakową na jeden rok więzienia, a Tomczaka na 6 miesięcy; wykonanie kary sąd obojgu zawiesił.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 2
Zachód słońca 18 m. 56
27 Ab 5694

SIERPIEŃ
8
ŚRODA

Nie wolno obniżać ceny leków?

Urzędy wojewódzkie przypomniały aptekom o zakazie uprawiania niedozwolonej reklamy przez pobieranie niższych cen za lekarstwa. W miastach prowincjonalnych niektóre apteki usiłują w ten sposób przyciągnąć klientów.

Przepisy o sprzedaży mleka

Przepisy o nowym systemie sprzedaży mleka będą wprowadzone w życie z dniem 15 sierpnia. Jak wiadomo, przepisy te zabraniają sprzedaży w śródmieściu mleka z naczyń otwartych przez sklepiki spożywcze. W sklepikach takich mleko winno być sprzedawane tylko w butelkach, przyczem na butelce musi być oznaczona firma przetwórcza. Mleko na litry sprzedawane będzie tylko w sklepikach nabiałowych. Noszenie mleka po domach będzie surowo karane.

Lotnicy sowieccy wystartowali z Krakowa

(rg) Jak już donosiliśmy, onegdaj popołudniu wylądowała na lotnisku wojskowem w Rakowicach eskadra lotników sowieckich, którzy odbywali lot Moskwa—Rzym. Naskutek fatalnej pogody, lotnicy sowieccy zmuszeni byli zatrzymać się w Krakowie.

W dniu wczorajszym bawili oni jeszcze w naszem mieście, podejmowani gościnnie przez tutejsze władze wojskowe. O godz. 13'26 eskadra sowiecka wystartowała z lotniska w Rakowicach, udając się w kierunku na Berno i Wiedeń.

Zwolnienie szeregowych rocznika 1911

Na zalecenie MS. Wojsk DOK. podjęły przygotowania związane z urlopowaniem rocznika 1911 w formacji broni — piechota. Rocznik 1911, który kończy w przyszłym miesiącu 18-tomiesięczny okres służby, przeniesiony będzie do rezerwy w terminie 15 września.

Wznowienie komunikacji autobusowej do N. Targu i Mszany Dolnej

Po dłuższej przerwie, spowodowanej powodzią została z dniem 5 bm. przywrócona normalna komunikacja autobusami PKP. z Krakowa przez Myślenice, Pcim, Lubień, Chabówkę do Nowego Targu (w Nowym Targu połączenie bezpośrednie do Krościenka). Wyjazd z Krakowa o godz. 8, 17'25, z Nowego Targu 8'55, 17'01.

Komunikacja autobusowa Kraków—Limanowa po dłuższej przerwie utrzymana normalnie: wyjazd z Krakowa godz. 16'30, z Limanowej godz. 6.

* * *

Z dniem 9 bm. uruchomiony zostanie autobus PKP. na linji Kraków—Mszana Dolna przez Myślenice, Lubień, Skomielną Białą, Rabkę, Zaryte. Wyjazd z Krakowa 10-ta rano, przyjazd do Mszany 12'40 w południe. Wyjazd z Mszany 15'20, przyjazd do Krakowa 18-ta.

Podwójne morderstwo we wsi podkrakowskiej

(rg) W grudniu ub. roku donosiliśmy o potwornej zbrodni, jaka miała miejsce w Szarowie, wsi powiatu bocheńskiego. W mieszkaniu Stanisława Kubińca, ślusarza, znaleziono zwłoki żony jego i 3-letniego syna, zmasakrowane w straszliwy sposób. Ponieważ nie stwierdzono zginięcia jakichkolwiek rzeczy, upadła teza mordu rabunkowego, a podejrzenia poczęły kierować się przeciw mężowi i ojcu pomordowanych.

Przesłuchany przez policję Kubiniec wyparł się winy. Dalsze śledztwo wykazało jednak niezbicie, iż jest on sprawcą ohydnej zbrodni.

Jak się dowiadujemy, śledztwo sądowe przeciw Kubińcowi zostało ukończone i akta skierowane do Prokuratury. Kubiniec odpowiadać będzie przed sądem przysięgłych w Krakowie. Rozprawa jego odbędzie się prawdopodobnie w kadencji listopadowej.

O pomoc dla kupiectwa, dotkniętego klęską powodzi

Onegdaj odbyło się z inicjatywy Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie oraz krakowskich stowarzyszeń kupieckich zebranie delegatów sfer handlowych z poszczególnych ośrodków okręgu Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie celem naradzenia się nad sytuacją kupiectwa dotkniętego klęską powodzi oraz sposobem przyjścia z pomocą poszkodowanym.

W zebraniu tem, któremu przewodniczył prez. Epstein, wzięli udział delegaci z wszystkich stron województwa krakowskiego. W toku obrad mowcy podnieśli **niebywałe wprost rozmiary ostatniej katastrofy, uskarżając się na szkody, jakie przemysł i handel okręgu Izby, skutkiem powodzi nietylko bezpośrednio poniosły ale również na jeszcze większe następstwa pośrednie, jakie już w życiu gospodarczem dają się odczuwać. Powódź bowiem pociągnęła za sobą nietylko zanik obrotów, a w konsekwencji znowu prawie zupełne wstrzymanie się od zakupów konsumcyjnych, ale także zanik wpływów wierzytelności kupieckich. W ten sposób życie gospodarcze stanęło przed problemem braku środków na pokrycie własnych zobowiązań.**

W wyczerpującym referacie gen. sekretarz Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej Dr. Dobrowolski zgłosił imieniem kupiectwa szereg postulatów, które przewodniczący prez. Epstein przyrzekł w najbliższej przyszłości poddać gruntownym studjom w łonie Izby przemysłowo-handlowej, a następnie w odpowiedni sposób zużytkować.

Powodziowy Komitet Odbudowy

Do odbudowy budynków, zniszczonych przez powódź, powołał p. Wojewoda Krakowski Wojewódzki Komitet Obudowy, złożony z następujących członków: dwóch przedstawicieli społeczeństwa, dwóch delgatów poszkodowanych przez powódź, przedstawiciela Urzędu Wojewódzkiego, przedstawiciela Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, delegata Funduszu Pracy, delegata Zarządu Lasów Państwowych. Na przewodniczącego komitetu wyznaczył p. wojewoda inż. Eugenjusza Nowakowskiego, inspektora Wojewódzkiego Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych. W zakres działalności prac Komitetu wchodzi — między innemi: określenie strat w budynkach, sposób odbudowy zniszczonych osiedli z uwzględnieniem wszelkich istniejących ustaw oraz rozdział zapomóg, przeznaczonych na racjonalną odbudowę budynków.

Dla spraw ściśle fachowych Wojewódzki Komitet Odbudowy zorganizował osobne Biuro Odbudowy, złożone z przedstawiciela Ministerstwa Reform Rolnych i Rolnictwa, przedstawiciela Centralnego Towarzystwa Kółek Rolniczych, przedstawiciela Urzędu Wojewódzkiego oraz przedstawiciela Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych. W pierwszej fazie swych prac Biuro Odbudowy opracowało program racjonalnej odbudowy osiedli zniszczonych przez powódź, dostosowany do wymagań ustawowych oraz na wypadek niebezpieczeństwa powodzi. W dalszym ciągu Biuro Odbudowy ustali przybliżoną ilość materjałów budowlanych, koniecznych do odbudowy budynków zniszczonych oraz określi rozdzielnik i sposoby realizacji opracowanego programu.

Niezależnie od wymienionych prac — Wojewódzki Komitet Odbudowy organizuje doraźną pomoc powodzianom przez doprowadzanie do stanu używalności niezbędnych do życia urządzeń, a więc tymczasową naprawę pieców, kominów, dachów itd. Nie mając jednak dostatecznej dla tych celów ilości materjałów budowlanych — Wojewódzki Komitet Odbudowy zwraca się do wszystkich zakładów przemysłowych, przedstawicieli, instytucyj i osób chętnych o jaknajdalsze poparcie tej akcji Komitetu przez składanie ofiar w materjałach budowlanych.

Wszelkie dary należy skierowywać do Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Kraków, ul. Dunajewskiego 3, biura Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych — telefony 138-05, oraz 172-92.

SKŁADKI NA POWODZIAN

Do Kasy w Ratuszu miejskim złożono na rzecz powodzian Województwa Krakowskiego wskutek ogłoszonej swego czasu odezwy następujące składki:

Arch. Herman Gutman zł. 10, Centralny Związek robotników budowlanych, oddział kaflarzy zł. 50, Radny m. Felwel Stempel zł. 25, Radny m. Zdzisław Kwieciński zł. 10, Ławnik Róża Lubieńska zł. 5.

— Z CENTRALI „EZRY CHALUCOWEJ". Z ramienia Centrali „Ezry Chalucowej" odwiedzi mgr. Szymon Lustbader, Dobrę, Mszanę Dolną, Łąkę, Piwniczną, Rytro, Krościenko i Szczawnicę, celem zorganizowania w powyższych miejscowościach Kom. Lok. „Ezry Chalucowej" oraz przeprowadzenia akcji na rzecz „Ezry Chalucowej".

DO REDAKTORA „NOWEGO DZIENNIKA".

Jedziemy do Gdyni, ale — czy jedziemy?...

Jedna z naszych Czytelniczek krakowskich, przebywająca obecnie na letnisku w Zawoji, pisze nam:

Liga Morska i Kolonjalna zachęca do wycieczki do Gdyni — owszem, zamówiłam bilet przez krakowski „Orbis", zapłaciłam, a w przeddzień wycieczki wyjechałam z Zawoji przez Maków do Krakowa. Nie była to wcale tak prosta sprawa; przyszła ulewna burza, trwająca kilka godzin, wyjazd furmanką chłopską okazał się niemożliwy, musiałam wynająć taksówkę (dobrze, że przypadkiem była wolna), zapłaciłam uczciwie 15 zł., no i byłam w Makowie. Ulewa ciągle jeszcze trwała, Skawa ponownie wylała, fale podchodziły pod tor kolejowy, pociąg wlókł się jak żółw, spóźnił o półtora godzin, wreszcie — znużona i zdenerwowana — po 5-godzinnej jeździe samochodem i koleją, byłam w Krakowie. Nazajutrz rano biorę gazetę do ręki i pierwszą wiadomością, którą czytam, jest — — odwołanie wycieczki, spowodu... małej ilości zgłoszeń. Można sobie łatwo wyobrazić moje uczucia. Nietylko zresztą moje, ale wszystkich, którzy przygotowali się do wycieczki, a zwłaszcza tych, którzy w tym celu przyjechali z prowincji do Krakowa!

Stosowne zapytanie pod adresem Ligi Morskiej i Kolonjalnej: Dlaczego wycieczkę odwołało w ostatniej chwili? **Dlaczego nie wcześniej? Czy rzekomo małą ilość zgłoszeń stwierdzono dopiero w przeddzień wycieczki. Jak można w ten sposób bagatelizować publiczność?!** Kto zwróci mi blisko 25 zł. gotowych wydatków, połączonych z jazdą z Zawoji do Krakowa i spowrotem? (A propos: w drodze powrotnej Kraków—Maków nie korzystałam już z 50 proc. zniżki kolejowej, bo „wycieczka przecież się nie odbyła!) Jeszcze jedno: poprzednia wycieczka Ligi Morskiej i Kolonjalnej do Gdyni również została odwołana. Więc — jedziemy do Gdyni, czy nie — jedziemy?...

Zawoja, 5. sierpnia 1934.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 7. 8. 1934. Akcje niejednolite. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 116.50.

Zebranie giełdowe cechowało w dalszym ciągu minimalną chęć do pracy. Większość efektów w zupełnem zaniedbaniu. Nastrój spokojny. Tendencja niejednolita. W małych pozycjach robiono jedynie 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną po kursie ustalonym mocniej. Reszta bez notowania.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zasadniczych zmian. Tendencja chwiejna. Popyt mały przy dostatecznej podaży. W Krakowie dolar gotówkowy 5.25—5.27, czeki bankowo 5.25 i pół do 5.27 i pół. Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.24, grubsze 5.25. Z innych walut Funt szterling 26.50—26.70, Frank szwajcarski 172.50—173, Marka niemiecka gotówka 199—202, wypłata 203—205, Korona czeska gotówka 21.80—22.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 7. 8. Pszenica dworska czerw. stand. 21.75—22, biała stand. 21.50—21.75, targowa stand. 21—21.25, nowa 20—21.50, żyto dworskie stand. 16.40—16.60, targowe stand. 15—16.40, owies dw. stand. 16—16.50, targowy stand. 15.50—16, nowy 15—16, jęczmień browarniany stand. 16—17.50, na krupy stand. 15—15.50, mąka pszenna gat. IA st. wym. 0—20-proc. 37.50—38, IB 0—45-proc. 36.50—37,ID poznańska 0—60-proc. 34—35, I razowa 0—95-proc. 28—29, mąka żytnia okr. Kraków I gat. 0—55-proc. 27—27.50, I gat. 0—65-proc. 26—26.50, II gat. sitkowa po wym. 55-proc. 17—17.50, po wym. 65-proc. 14.50—15, razowa 21—22, mąka żytnia okr. Poznań I gat. st. wym. 0—65-proc. 27—27.50, otręby żytnie stand. 11—11.25, pszenne średnie 12—12.25, Tendencja spokojna, dowozy małe.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 7. 8. Ceny transakcyjne: żyto stare i nowe zdatne do przemiału 1125 ton 17.25, 15 ton 17.15, 30 ton 17.10, 60 ton 17, pszenica 30 ton 21.75, 45 ton 21.50, 30 ton 21.40, owies stary 30 ton 16.75, 15 ton 17. Ceny orjentacyjne: pszenica 21.25—21.50, owies stary 16.75—17.25, nowy 15.25—15.75, Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 7. 8. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 86.50. Tendencja mocniejsza. Papiery procentowe: 3-proc. budowlana 43.80, 4-proc. inwestycyjna seryjna 119.50, 5-proc. konwersyjna 63.15, 5-proc. konwers. kolejowa 57.75, 7-proc. stabilizacyjna 67.75. Tendencja utrzymana. Listy zast. BGK oraz Bku Roln. bez zmian.

Dewizy: Belgja 124.34, Gdańsk 172.62, Holandja 357.90, Londyn 26.62, Nowy Jork czek 5.27, Nowy Jork telegraficzny 5.27 i pół, Paryż 34.90, Praga 21.97, Sztokholm 137.35, Szwajcarja 172.67, Włochy 45.43, Berlin 205.20. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 7. 8. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.25 i trzy czw. przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.25 oraz 5.27 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 7. 8. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.20 i trzy czw., Londyn 15.41 i pół, Nowy Jork 3.05, Bruksela 71.95, Medjolan 26.30, Madryt 41.90, Amsterdam 207.30, Berlin 118.50, Wiedeń oficjalny 72.60, Wiedeń noty 57, Sztokholm 79.50, Oslo 77.50 Kopenhaga 68.05, Praga 12.73, Warszawa 57.90, Białogród 7, Ateny 2.92, Konstantynopol 2.49, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.83, Japonja 92. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA.

w Londynie Ł. 88.50, w Paryżu fr. fr. 1850, w Zurychu dol. 67 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 6. 8. Kursy otwarcia: Dillonowska 84, Stabilizacyjna 113.625, Dolarowa 70, Warszawska 61, Śląska 63.875. Kursy zamknięcia: Dillonowska 84, Stabilizacyjna nienotowana, Dolarowa 71, Warszawska 62, Śląska nienotowana. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 7. 8. Cynk dost. natychm. 13 5/8, termin. 13 3/4, cyna natychm. 227 1/2—227 3/4, termin. 227 1/2—227 3/4, Straits 227 1/4, ołów natychm. 11 1/8, termin. 11 3/16, miedź natychm. 29 1/4—29 5/16, termin. 29 5/8—29 11/16, Elektrolit 32 1/4—32 3/4.

O przydział certyfikatów na następne półrocze

Jerozolima, 7. 8. (ŻAT). Członkowie egzekutywy Agencji Żydowskiej Ben Gurion i dr Werner Senator, odbyli konferencję z dyrektorem departamentu imigracyjnego rządu palestyńskiego Millsem w sprawie przydziału certyfikatów imigracyjnych na następne półrocze.

Biorąc pod uwagę wielkie możliwości zatrudnienia w Palestynie, przedstawiciele Egzekutywy domagali się znacznie większego kontyngentu.

* * *

Jerozolima, 7. 8. (ŻAT). Egzekutywa Agencji Żydowskiej wyznaczyła 40 certyfikatów dla Żydów z Tracji tureckiej.

Tragedja „Nielegalnych"

Jerozolima, 7. 8. (ŻAT). W pobliżu Wadi Hawarith beduini zatrzymali i oddali w ręce policji 75 Żydów, którzy na żaglówce dobili do wybrzeża palestyńskiego. Również między Hajfą a Akko została zatrzymana grupa Żydów, usiłujących wylądować na wybrzeżu palestyńskiem.

Za kulisami Zyrardowa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 7. 8. (Sin) Kilka dni temu komitet mniejszości polskiej w Towarzystwie Żyrardów rozesłał komunikat, że zatarg między mniejszością polską a większością francuską został już całkowicie załatwiony. Jako superarbitra podano prof. Krzyżanowskiego, jako arbitrów ks. Radziwiłła oraz b. min. spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego.

Tymczasem dzisiejsza prasa prorządowa donosi, że porozumienie między mniejszością polską a większością francuską nie posiada żadnego znaczenia, a to dlatego, że niezależnie od tego porozumienia władze prokuratorskie przeprowadzają w dalszym ciągu rewizję ksiąg żyrardowskich, w których stwierdziły szereg nadużyć na szkodę Skarbu Państwa, spowodowanych przez gospodarkę francuską. Wobec tego, niezależnie od porozumienia, bieg sprawy sądowej potoczy się zwykłym trybem.

Pozatem b. min. Zaleski oraz ks. Radziwiłł zakomunikowali, że nie wiedzieli nic o tym arbitrażu, zaś przewodniczący mniejszości polskiej p. Młynarski, który znajduje się obecnie w Druskienikach zakomunikował, że ze sprawą takiego załatwienia sporu nie ma nic wspólnego.

Ta dwutorowość między stanowiskiem mniejszości polskiej a stanowiskiem sfer rządowych zasługuje na szczególną uwagę i stanowiła przedmiot przemówienia premjera Kozłowskiego, w którem poświęcił on kilka ostrych zdań walce z kapitałem zagranicznym.

Lotnik skradł samolot -- i zbiegł

Niezwykły wypadek na lotnisku mokotowskiem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 7. 8. (Sin) W dniu dzisiejszym na lotnisku mokotowskiem miał miejsce ciekawy wypadek. Mianowicie plutonowy 3 p. lot. Ludwik Antoniewicz wydał rozkaz wytoczenia z hangaru samolotu „WR 3", nalania baków benzyną i zanim policjant i dozorca zorjentowali się, zapuścił motor i wzbił się w powietrze, kierując się na wschód. Natychmiast po wypadku zawiadomione zostały wszystkie lotniska w Polsce, aby na wypadek wylądowania Ludwika Antoniewicza zatrzymano go.

Do tej pory z żadnego z lotnisk nie nadeszło zawiadomienie o lądowaniu. Antoniewicz nie posiadał licencji pilota, ponieważ komisja lekarska orzekła, że nie może być wogóle lotnikiem. Samolot, na którym zbiegł Antoniewicz, zbudowany został przez studenta Politechniki Warszawskiej Kozłowskiego sposobem gospodarskim i przeznaczony był do lotów próbnych. Niezwykły sposób ukradzenia samolotu wywołał tu rozmaite komentarze.

Groźne trzęsienie ziemi w Panamie

Londyn, 7. 8. (PAT). Z Panamy donoszą, że port Puerto Armuelles odczuł wczoraj silne trzęsienie ziemi. Zniszczeniu uległ rezerwuar, stacja kolejowa, klub angielsko-amerykański i wiele innych budynków.

Wśród tubylców panuje popłoch.

Utrzymują oni, że podziemne prądy oceaniczne pod portem zmieniają swój bieg i że, całe miasto zostanie pochłonięte przez ocean. Mieszkańcy w panicznym strachu uciekają do Panamy.

Trzęsieniem ziemi dotknięta została również wyspa Coiba, gdzie znajduje się kolonja karna.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 7. 8. (O). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, mące oraz egzekutywne kupno żyta i jęczmienia. Ceny utrzymały się na dotychczasowym poziomie. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne. Koniczyna biała naturalna Podwołoczyska 70—90, koniczyna biała wolna od kanianki 97-proc. Podwołoczyska 100—125 zł. Inne kursy niezmienione.

Nowa obniżka dolara

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 7. 8. (Sin) Wobec dużych trudności w finansowaniu robót publiczn. i innych sposobów nakręcania konjunktury tendencje do dalszej obniżki kursu dolara ponownie przybierają na sile, wywołując pewien oddźwięk również i w Warszawie, a to tembardziej, że rozeszła się ostatnio pogłoska, że na jesieni Roosevelt zamierza obniżyć kurs dolara o dalszych 50 proc.

Nieznaczny wzrost kosztów utrzymania

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 8. (Sin) Koszty utrzymania w Warszawie w miesiącu lipcu nieco wzrosły, a mianowicie o 4 punkty w porównaniu do kosztów utrzymania w czerwcu br.

Polacy amerykańscy żądają zwrotu pożyczek

Warszawa, 7. 8. (Sin) Na dzisiejszym Zjeździe Polaków z zagranicy m. in. na komisji gospodarczej przedstawiciele Ameryki zwrócili uwagę na konieczność uregulowania sprawy wkładów zagranicznych Polski, złożonych w r. 1919 i 1920 oraz pożyczek, złożonych przez Polaków, obywateli amerykańskich.

Wobec sprzeciwu przewodniczącego sprawa ta nie mogła być rozważana na komisji i przeszła do komisji głównej.

Potworne szczegóły pogromu w Constantine

Paryż. 7. 8. PAT. Według sprawozdawcy „Paris Soir" miasto Constantine faktycznie znajduje się w stanie oblężenia. Jedynie za legitymacją wystawioną przez władze, można swobodnie poruszać się po mieście. Opisując dokonany pogrom Żydów, korespondent zaznacza, że rozgrywały się wprost dzikie sceny. Dzieci drukarza Atilli zostały zmasakrowane. Dwie jego córki zabito, poczem odcięto im piersi. Badane przez korespondenta ofiary pogromu, przebywające w szpitalach noszą ślady niezwykłego okrucieństwa, z jakiem się nad niemi znęcano. Rodzice nie są w stanie rozpoznać twarzy pobitych dzieci.

Wypadki pociągnęły za sobą według doniesień prasowych, 40 osób zabitych i około 200 rannych.

Krwawa bójka robotników lyońskich z Arabami

Paryż, 7. 8. PAT. W Lyonie doszło do gwałtownej bójki pomiędzy Arabami arobotnikami zsyndykalizowanymi, którzy po ogłoszeniu strajku nie chcieli dopuścić do pracy świeżo zaangażowanych Arabów. Arabowie pracowali pod osłoną oddziału policji. Robotnicy francuscy postanowili zatem zaczekać aż Arabowie ukończą pracę. Grupa robotników zmusiła do wyjścia z tramwaju jednego z Arabów Ben-Maleka i usiłowali go pobić. Wtedy Ben Malek wydobył rewolwer i strzelił do swych napastników, ciężko raniąc 2-ch z nich. Gdy rewolwer się zaciął, Malek począł uciekać. Został jednak schwytany przez robotników, którzy dotkliwie go pobili.

Policji udało się z trudem uwolnić pobitego Araba z rąk tłumu. W tym momencie nadjechał drugi tramwaj, wiozący około 30 robotników arabsikch, którzy widząc swego rodaka w niebzpieczeństwie, rzucili się na robotników francuskich i, po zmuszeniu ich do ucieczki, ścigali ich, strzelając z rewolwerów.

Policja aresztowała 13 Arabów. Wszyscy oni byli uzbrojeni w rewolwery, lub brzytwy, Naskutek tych zajść związki zawodowe postanowiły proklamować 48-godzinny strajk powszechny.

Polsko-niemiecka umowa zbożowa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 7. 8. (Sin) Dnia 1 bm. podpisana została przez posła R. P. w Berlinie umowa z Niemcami o wspólnem uregulowaniu wywozu zagranicę zbóż chlebowych, a więc pszenicy i żyta oraz mąki.

Jest to przedłużenie umowy, zawartej w końcu 1933 r. z tą tylko różnicą, że poprzednia umowa obejmowała jedynie żyto i mąkę żytnią, natomiast umowa obecna została rozszerzona na pszenicę i mąkę pszenną.

Jeśli chodzi o ocenę skutków umowy żytniej na podstawie działania jej w pierwszym okresie istnienia, to już od grudnia ub. r. do lipca rb. stwierdzić należy, że w okresie tym panowała na rynkach zbożowych znaczna zniżka cen prawie wszystkich zbóż, w następstwie czego działanie umowy musiało ograniczyć się raczej do hamowania tempa tej zniżki, niż do osiągnięcia podwyżki cen eksportowych, lub chociażby nawet stabilizacji cen.

Sytuacja była tem trudniejsza, że oba kraje, związane umową, posiadały na wywóz znaczne nadwyżki żyta, które dla utrzymania cen na rynkach wewnętrznych musiały być wywiezione. Niezaprzeczoną natomiast korzyść dała umowa przy wywozie mąki żytniej, której ceny odrazu po zawarciu umowy poprawiły się znacznie. Wprawdzie pod wpływem zniżki cen zbóż i cena mąki musiała się obniżyć, jednak nie spadła nigdy poniżej cen żyta, jak to miało miejsce przed wejściem w życie umowy żytniej.

Ponadto nadmienić należy, że umowa przewiduje możliwość rozszerzenia porozumienia żytniego również i na inne kraje.

Zmiana na stanowisku posła austrjackiego w Rzymie



Po odwołaniu z Rzymu posła austrjackiego dr. Rintelena, wymieniają jako kandydata na to stanowisko dr. Steidle, dotychczasowego namiestnika Tyrolu. Widzimy go powyżej na ilustracji.

Z Nowego Sącza

Z EZRY CHALUCOWEJ. Dnia 26 lipca br. bawił w Nowym Sączu z ramienia Centrali Ezry Chalucowej w Krakowie generalny sekretarz M. Chajtman, celem przeprowadzenia letniej akcji na rzecz Ezry Chalucowej. Spowodu klęski powodzi, która dotkliwie dotknęła nasze miasto, nie można było obecnie żadnej akcji przeprowadzić. P. Tow. Chajtman odbył natomiast posiedzenie z prezydjum Lok. Kom. Ezry Chalucowej, na którem szczegółowo omówiono plan dalszej pracy.

Podczas swej bytności odwiedził delegat Centrali p. Chajtman placówki hachszary w naszem mieście, a to plugę Gordonji i plugę Dror.

OSTATNIA PRZYSŁUGA BOHATEROWI ŻOŁNIERZOWI. Dnia 31 lipca b. r. odbył się pogrzeb kaprala śp. Wojciecha Klimczaka, który zginął bohatesko w czasie powodzi, ratując powodzian nad rzeką Kamienicą. W pogrzebie, który odbył się z wszystkiemi honorami wojskowemi, wzięły udział władze wojskowe, wojsko, przedstawiciele władz cywilnych, państwowych, samorządowych, oraz licznie zebrana publiczność. Nad grobem przemawiał p. płk. Aleksandrowicz, dowódca I. p. s. p., poczem żołnierze odśpiewali pieśń żołnierską „Śpij Kolego".

Gorkij skonfiskowany w Niemczech

Berlin. 7. 8. PAT. Według doniesienia organu prasowego niemieckiej policji kryminalnej, w myśl rozporządzenia z dnia 4 lutego 1933 r. skonfiskowano wszystkie pisma Maksyma Gorkiego, które ukazały się w języku niemieckim.

Otto Habsburg we Włoszech

Czy Mussolini zgodzi się na restaurację Habsburgów?

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Rzym. 7. 8. (R) Do Viareggio ma przybyć dziś w nocy z Belgji arcyksiążę Otto Habsburg, który ma zamieszkać w pałacu książąt burbońsko-parmeńskich w Bianore. Ma się on tam spotkać z księciem Catano de Bourbon Parma i księżną Lukcemburską, którzy już tam przyjechali.

Koła oficjalne zaprzeczają pogłoskom, jakoby Otto miał się spotkać z Mussolinim. Koła pozostające w stosunkach z Habsburgami utrzymują, że wizyta Ottona we Włoszech skłoni może Mussoliniego do zajęcia przychylnego stanowiska wobec kwestji restauracji Habsburgów w Austrji.



Otto Habsburg

„Wodzu, wejdź do Walhalli“

Mowa Hitlera na pogrzebie Hindenburga

Tannenberg. 7. 8. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi: Głównym punktem dzisiejszych uroczystości żałobnych w Tannenbergu było przemówienie kanclerza Hitlera, który w krótkich i mocnych zdaniach skreślił życiorys feldmarszałka Hindenburga. Mówiąc o bitwie pod Tannenbergiem, kanclerz wspomniał o tragicznym dla Niemiec końcu wojny.

Gdy karygodna lekkomyślność złamała siłę odporną ojczyzny, powrócił znowu w stan spoczynku wódz, którego imię zostało wpisane po wieczne czasy do księgi dziejów. Jest to ostatni triumf starej armji, że narodowe Niemcy w r. 1925 nie mogły znaleźć wybitniejszego przedstawiciela, jak starego żołnierza i generała feldmarszałka wojny światowej. Jest to tajemnicze zrządzenie Opatrzności, że w czasie prezydentury tego pierwszego żołnierza i sługi naszego narodu stało się możliwe odrodzenie narodu niemieckiego. W imię jego dokonało się dzieło zjednoczenia.

Łącząc umiejętnie dynamiczną siłę odrodzenia z przeszłością, feldmarszałek Hindenburg jako prezydent Rzeszy był obrońcą rewolucji narodowo-socjalistycznej i tem umożliwił odrodzenie naszego narodu.

Przed 20-tu laty rozległ się poraz pierwszy z tego miejsca głos dzwonów, wieszczący sławę imienia Hindenburga, a dzisiaj przy dźwiękach tych samych dzwonów prowadzimy zmarłego, siwego feldmarszałka na wielkie pole bitwy, gdzie odniósł jedyne w swoim rodzaju zwycięstwo. Ale naród niemiecki będzie przychodził do swego zmarłego bohatera, aby w czasach krytycznych czerpać nowe siły do życia. Gdy zniknie ostatni ślad cierpień imię jego pozostanie wciąż nieśmiertelne. Zmarły wodzu, wejdź do Walhalli. (Okrzyki).

Po przemówieniu kanclerza Hitlera orkiestra odegrała starą pieśń żołnierską: „Ich hatt‘ einen Kameraden“.

W Berezie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 7. 8. (Sin) W miejscu odosobnienia w Berezie Kartuskiej będą odprawiane w niedziele nabożeństwa. Równocześnie życzący sobie będą mogli przystępować w czasie nabożeństwa do spowiedzi i komunji św.

—o—

Udogodnienie przy eksporcie jaj

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 7. 8. (Sin) W wyniku starań organizacyj eksportowych izby przemysłowo-handlowe przy wydawaniu zaświadczeń na wywóz drobnych przesyłek jaj pobierają obecnie przy transporcie do 5 skrzyń po 1 zł. od skrzyni, z tem że minimalna opłata wynosi po 2 zł.

Dzięki temu udogodnieniu istnieje możność przy obecnej stawce opłat wysyłania drobnych transportów jaj w eksporcie zagranicę za zmniejszoną opłatą.

Tajemnicze samobójstwa we Lwowie

Lwów. 7. 8. (O) Dziś, o godz. 3 popołudniu obok rogatki miejskiej we Lwowie znaleziono na torze kolejowym zwłoki 40-letniej kobiety, ubranej w żałobę, która w celu samobójczym wystrzałem z rewolweru w pierś pozbawiła się życia. Obok zwłok znaleziono książkę Edgara Allan Poe pt. „Morderstwo przy rue Mongue“.

W godzinę później na ul. Lipcowej wyskoczyła przez okno z II-go piętra inna kobieta, również ubrana w żałobę.

Nazwisk obu samobójczyń i przyczyn samobójstw do tej pory nie zdołano ustalić.

UZIEL ZYGMUNT MELLER (Tel-Awiw)

1914—1934

(Garść wspomnień)

Tow. Uziel (Zygmunt) Meller, wybitny działacz sjonistyczny w Krakowie w latach przedwojennych, od lat kilkunastu mieszkający w Tel Awiwie, przybył na krótko do miasta rodzinnego. Korzystając z pobytu w Krakowie, tow. Meller skreślił dla nas poniższe, niezmiernie interesujące wspomnienia z okresu wybuchu wojny.

Red.

W dwudziestolecie wymarszu Legjonów pozwolę sobie jako przygodnie przejezdny, odnowić — en passant — wiązankę wspomnień z roku 1914.

Cała Europa stała w płomieniach wojny. Stary bojownik o wolność, Piłsudski, wśród morza chłodnego indyferentyzmu własnego narodu, niezmordowanie, niczem niezrażony, formował pierwsze kadry Legjonistów, aby rzucić na szalę dziejową nie słowa, lecz twórczy czyn.

Walka przeciw carskiej Moskwie. I my, Żydzi, mieliśmy z ówczesną Rosją porachunki dziejowe (pogromy, Kiszyniew, proces Bejlisa). Inteligencja żydowska, idąca na front dobrze je w sercu zawarła: „Niech Rosja pozna karzący miecz żydowski“ pisał mi niezapomniany Mojżesz Kornfeld, który zginął pod Grybowem.

Pierwsi ranni wracali z potyczek. A we wawelskim grodzie wrzało. W Oleandrach szykowały się pierwsze hufce. I dwaj byli młodociani fantaści, ja i nierozłączny mój przyjaciel architekt Abramowicz (obecnie w Jerozolimie) i wrażliwem okiem i słuchem poiliśmy nasze młode serca tym głuchym podziemnym głosem. I sumienie nie dało spokoju.

Wśród tego szczęku broni i ogólnej zawieruchy szukały nasze rozgorączkowane głowy ujścia w jakimś dobitnym czynie. I wówczas na pięknych plantach, pod drzewem wolności (od Oleandrów szedł głuchy wiew) powstała myśl stworzenia legjonu żydowskiego, mającego się wcielić jako jednostka bojowa, do grupy bojowej Piłsudskiego.

Ułożyliśmy koncept zaproszeń na poufne zebranie, na które zaprosiliśmy kilkunastu działaczy sjonistycznych, w pierwszym rzędzie dra Thona. Podpisany był „komitet młodzieży“. Sami rozdaliśmy te zaproszenia. Tajemniczy ten podpis wywołał długie, jak zwykle, debaty. Wziąłem to jednak na własną odpowiedzialność. Zdecydowane stanowisko zajął jedynie dr. Thon, który gorąco sprawę poparł, przepowiadając powstanie wielkiej Polski. Szło nam na zebraniu tylko o moralną aprobatę, poczem rozpoczęliśmy, zresztą w pojedynkę, werbunek. Lista werbunkowa rosła.

„Komitet młodzieży“ wysłał delegację (piszącego te słowa i dra Steiglera) do Naczelnego Komitetu Narodowego, którego prezesem był mój profesor, znany prawnik, dr. Jaworski. Naszym czołowym postulatem było żądanie od Nacz. Kom. Nar. wydania odezwy do ludności żydowskiej w sprawie utworzenia legjonu żydowskiego.

Prof. Jaworski był, zdaje się, mile zaskoczony myślą legjonu. Wszak nie zagasła pamięć Berka Joselewicza. Oświadczył nam krótko: „Jestem ucieszony myślą Panów i chętnie przyjmiemy uczestników Żydów“.

Na co nasza delegacja: „Panie profesorze idzie nam jednak o jedną zasadniczą rzecz. Nim rozpoczniemy werbunek na wielką skalę żądamy od N. K. N. wydania odezwy do ludności żydowskiej, w której Panowie zapewnicie w odrodzonej Polsce pełne równouprawnienie żydowskich obywateli. Odezwa taka będzie miała doniosłe znaczenie moralne!“

Prof. Jaworski: „Wszak wydaliśmy odezwę do ludności polskiej, a obywatele żydowscy są tejże częścią składową. A zresztą sam nie mam prawa decydować o sprawie tak zasadniczej i o rzeczy tej zadecyduje Nacz. Kom. Narodowy. Przyrzekam sprawę tę włączyć do porządku dziennego najbliższego posiedzenia“. Tak mniejwięcej brzmiały pertraktacje.

Tymczasem rzecz się przewlekała z niewiadomych mi przyczyn. A wojenna zawierucha przybierała coraz większe rozmiary. Armje rosły, fronty się zbliżały. Wielka armja rosyjska pod gen. Brussiłowem przekroczyła granicę Galicji i szybkim marszem zagrażała Małopolsce. Wówczas rząd amerykański wydał rozkaz mobilizacji młodzieży i wycofania jej w głąb państwa. I tak zakończył się piękny plan legjonu żydowskiego, nad którego doniosłością trudno teraz rozprawiać. I tak przespaliśmy dziejową chwilę. A szkoda, wielka szkoda!

Dalekie i zawikłane są drogi każdej idei. Późniejsze myśli o przebiciu się przez Turcję do Palestyny, spełzły na niczem. Kwiat naszej młodzieży złożył w różnych obozach dań krwi niewinnej — bezowocnie.

Wybiła i dla nas godzina dziejowa! I znowu formują się kadry pionierów żydowskich, bezorężną bronią, biorąc placówkę po placówce. Czyż mamy należyte zrozumienie dla naszych pionierów? Zaprawdę, czy tylko daleniem ich platoniczną sympatją uspokoimy nasze narodowe sumienie? Czyż usłyszymy głęboki dzwon historji?!

Kraków, w sierpniu.

Kronika krakowska

Przed wielkim zjazdem Polaków z zagranicy w Krakowie

Ostatnie przygotowania Obywatelskiego Komitetu przyjęcia II Zjazdu Polaków z zagranicy w Krakowie dobiegają końca. Ustalono już definitywnie program pobytu upełnomocnionych delegatów Polonji Zagranicznej w Krakowie w dniu 10 bm.

Prezydent miasta zarządził szczególnie bogatą iluminację zabytków, która nastąpi w piątek w godzinach wieczornych. Zwłaszcza bogato iluminowanym będzie zamek królewski na Wawelu. Wokół pomnika Mickiewicza zapłoną cztery gorejące wielkim płomieniem znicze.

Równocześnie z pobytem delegacyj w Krakowie gościć będzie w naszem mieście kilka tysięcy młodzieży polskiej z zagranicy. Pośród młodzieży tej bardzo znaczna część nie zna zupełnie Polski. Uczestnicy zlotu zabawią w Krakowie 2 dni, tj. 10-go i 11-go bm.

— DYŻURY LEKARZY. Dziś mają dyżur — w nocy: dr. Blassberg — Starowiślna 18, tel. 104-57, dr. Dym — św. Gertrudy 18, tel. 105-58, dr. Ferber Anna — Rękawka 3, tel. 113-67, dr. Leinkram Marja — Felicjanek 1, tel. 128-53.

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i Kalwaryjska 27.

— Z RYNKÓW MIĘSNYCH. W ubiegłym tygodniu spędzono na targ w Krakowie: buhaji 106, wołów 60, krów 131, jałówek 61, cieląt 609, nierogacizny 516, razem 1483 zwierząt. Z poprzedniego tygodnia pozostało 19 zwierząt. Ogółem 1502 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1393 sztuk, na konsumcję innych gmin 90 sztuk, pozostało niesprzedanych 19 sztuk. Przebieg handlowy: Słabszy spęd bydła i trzody chlewnej, większy spęd cieląt. Ceny wszystkich gatunków zwierząt rzeźnych mocne. Transakcje normalne. Usposobienie spokojne.

— CENY NA TARGU W KRAKOWIE były wczoraj następujące: mleko niezbierane 1 litr 14—18 gr, kwaśne 10—15 gr, śmietanka 50—60 gr, śmietana kwaśna 80—1.20 zł, ser zwycz. 1 kg. 50—60 gr, masło deser. 2.40—2.60 zł, zwycz. 2.20—2.40 zł, jaja św. szt. 4—6 gr, ziemniaki 1 kg. 8—10 gr., buraki św. 8—10 gr., marchew 10—12 gr., cebula 18—20 gr, pietruszka z nacią 12—15 gr, seler z nacią 18—20 gr, ogórki kopa 70—1 zł, jabłka 1 kg. 20—60 gr, gruszki 20—70 gr, śliwki kraj. 30—70 gr, zagr. 80—1.60 zł, borówki litr 20—25 gr, brusznice 20—25 gr, kura szt. 2—3.50 zł, kaczka 1.50—2.50 zł, gęś 3—5 zł, kurczęta para 1.20—2.50 złotych.

— SKOCZYŁA Z III-GO PIĘTRA. Wczoraj rano ulica Ks. Józefa Poniatowskiego była widownią zamachu samobójczego. W domu pod l. 11 skoczyła z III-go piętra na bruk 20-letnia Helena Kocielówna, bezrobotna. Doznała ona złamania przedramienia i po opatrzeniu przez lekarza pogotowia ratunkowego została przewieziona do szpitala.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z OKAZJI II. ZJAZDU POLAKÓW Z ZAGRANICY i Inauguracji Światowego Związku Polaków, dana będzie w piątek, dnia 10 bm. opera narodowa Stanisława Moniuszki „Straszny dwór" z gościnnym występem tenora opery poznańskiej Kazimierza Czerneckiego w partji Stefana i barytona scen włoskich Zenona Dolnickiego w partji Miecznika.

— JUTRO PREMJERA „DI IDISZE BANDE" W „BAGATELI". Zespół warszawskiego teatru literackiego „Di Idisze Bande" przyjechał już do Krakowa i rozpoczął przygotowania do jutrzejszej premjery szlagierowej rewji pt. Ojf Tysz un ojf Benk. Zainteresowanie występami najlepszego rewjowego teatru żydowskiego, wzmogło się znacznie, świadczy o tem zakup biletów na premjerę. Nic dziwnego, gdyż na afiszu widnieją nazwiska: Chany Grossberg, Lili Liljany, Malwiny Rappel, Zysze Kaca, Dawida Ledermana, Leona Liebgolda i Ajzyka Rotmana. Przedstawienia w Bagateli rozpoczynają się punkt. o godz. 8.45 wiecz.

— ŻYD. TEATR LETNI (Stradom 11). Występy p. Mirjam Koralowej w sztuce „Dem Bekers Tochter" cieszą się olbrzymiem powodzeniem. W czwartek na ogólne żądanie poraz ostatni „Wiejskie Wesele".

Uznanie Zarządu Miasta Krakowa dla wioślarzy Makkabi

W związku z akcją powodziową wioślarzy Makkabi krakowskiej, którzy w okresie groźby powodziowej oddali Komitetowi Krakowskiemu do dyspozycji swój tabor łącznie z osadami wioślarskiemi, otrzymał zarząd klubu Makkabi następujące pismo:

„Wielce Szanowny Panie Prezesie!

Poczuwam się do miłego obowiązku złożyć Panu Prezesowi imieniem Zarządu Miasta Krakowa jaknajgorętsze podziękowanie za wydatną pomoc około akcji ratunkowej w czasie groźby wylewu Wisły w Krakowie.

Zarazem pozwalam sobie na ręce Pana Prezesa przesłać wyrazy uznania dla tych wszystkich pracowników, którzy wyznaczeni do akcji powodziowej zadanie swe spełnili znakomicie mimo nader ciężkich warunków pracy. Pozostaję z prawdziwem poważaniem Dr. Kaplicki. W Krakowie 27 lipca 1934."

Nagroda literacka im. Bialika

Jerozolima, 7. 8. (ŻAT). Znany sjonista i wydawca Schocken ufundował doroczną nagrodę literacką imienia Bialika w wysokości 300 funtów. Będzie ona corocznie przyznawana autorowi najcelniejszego utworu hebrajskiego.

Dwa wyroki śmierci na zamachowców w Austrji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Wiedeń. 7. 8. (W) Aktywny żołnierz piechoty Ernest Feike skazany został dziś na karę śmierci przez powieszenie. Feike był jedynym aktywnym wojskowym, który brał udział w zamachu na budynek kanclerski.

Po ogłoszeniu wyroku Feike wzniósł rękę i zawołał: „Heil Hitler".

Wiedeń. 7. 8. (W) W procesie przeciw przywódcom puczu hitlerowskiego w Wolfsbergu zapadł dziś przed sądem wojskowym w Klagenfurcie wyrok na mocy którego Karol Kostelnig skazany został na śmierć, a drugi oskarżony Brunner na 12 lat ciężkiego więzienia.

Nie było zamachu na króla rumuńskiego

Bukareszt. 7. 8. (R) Ministerstwo spraw wewnętrznych dementuje pogłoskę, obiegającą prasę zagraniczną o rzekomym zamachu na króla rumuńskiego na Siedmiogrodzie.

Gandhi rozpoczął głodówkę

Bombay. 7. 8. (R) Mahatma Gandhi rozpoczął dziś nową głodówkę. Zamierza on tym razem pościć tylko tydzień, lecz ponieważ jest on bardzo osłabiony, przeto wyrażane są obawy, że Gandhi obecnego postu nie przetrzyma.

Kronika tarnowska

Zamordowanie emerytowanego nauczyciela

Tarnów. 7. 8. PAT. Wczoraj w nocy w Przecławiu koło Radomyśla zamordowano w okrutny sposób Walentego Grądziela, 74-letniego emerytowanego nauczyciela szkoły powszechnej. Morderstwa dokonano w chwili, gdy Grądziel wyszedł z mieszkania, by zamknąć stajnię. Tło morderstwa do tej pory nie ustalone.

Oszustwo asekuracyjne

Tarnów. 7. 8. PAT. Policja aresztowała w Tarnowie Fromera Hermana, kupca z Tarnowa pod zarzutem oszustwa na szkodę Towarzystwa asekuracyjnego „Piast", oddział w Krakowie. Fromer Herman przez sfingowaną kradzież w sklepie Erny Weltsch w Tarnowie usiłował uzyskać premję asekuracyjną w wysokości 13.000 zł. Policja oddała oszusta do dyspozycji władz prokuratury.

Skok temperatury

Tarnów. 7. 8. PAT. Po dwóch dniach niezwykle gorących, w których upał dochodził do 50 st. w słońcu, przeszła nad Tarnowem gwałtowna burza z silnym opadem. Temperatura spadła do 12 st.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH.

ADRIA: „Ordynans" (Marcel Chantal) oraz rewja.

APOLLO: Porwanie".

BAGATELA: „Zatrute dusze" (Daniela Parola i Jean Murat) na scenie rewja pt.: „Adamowicze lecą".

DOM ŻOŁNIERZA: „Arcyksiążę Jan Habsburg" (Igo Sym, Xenia Desni).

PROMIEŃ: „Rok 1914" i „Córka pułku".

SŁOŃCE: „Pierwsza miłość Kościuszki".

SZTUKA: „Świat należy do ciebie" (Leon Schmidt)

UCIECHA: „Csibi" (Franciszka Gall" i „Zaledwie wczoraj" (Margaret Sullavan).

WANDA: „Tajfun" (Liana Haid, V. Inkiszinoff)

Telefonistki w maskach gazowych



Japonja myśli o przysposobieniu wojennem we wszystkich dziedzinach. Wszystkie osoby pracujące w służbie państwowej muszą tam przejść przeszkolenie gazowe. Ostatnio odbyły się kursy dla telefonistek, które musiały zapoznać się z techniką walki przeciwgazowej.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

z dniem 1-go lipca b. r.:

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony.

Sprzedaż

FIRANKI, kapy, serwety oraz Kilimy najtaniej poleca Pracownia Artystyczna Holcerowej, Kraków Jasna 8. 4306g

FORTEPIAN sprzeda tanio: Kraków, Wielopole 26, m. 1. 295kr

UNDERWOOD maszyny do pisania okazyjnie, najtaniej: Lowenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11

Lokale

LOKAL, FLORJAŃSKA L. 25 ZARAZ DO WYNAJĘCIA — WEJŚCIE PRZEZ SIEŃ — ORAZ 5 POKOI, KUCHNIA, KOMFORT. — WIADOMOŚC TAMŻE. 6250x

Nauka i wychowanie

WPISY na koncesjonow KURSY HANDLOWE FEINBERGA Starowiślna 28, przyjmuje się codziennie. Indywidualnie: kaligrafja; stenografja; maszynopismo. 6241kr

יצא לאור
שירה האחרון של רחל:
„מתי"
לקול ולפסנתר
המנגינה: אברהם שבדרון הלווי: מנשה רבינוביץ
דמחיר 40 מא"י. להשיג בכל בתי־מסחר מספרים ולתוים.
המכירה הראשית: „מסדה", תל־אביב, רח' הרצל 2

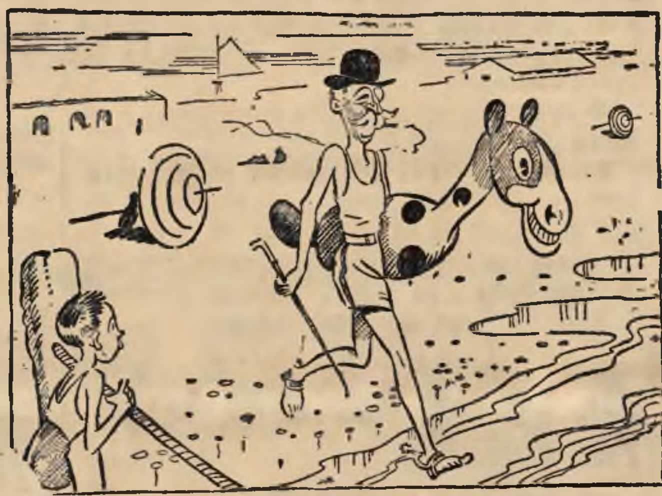


ŚWIATOWEJ SŁAWY
HAYA PUDER
MYDŁO i KREM
ZALECANY PRZEZ POWAGI LEKARSKIE
DLA ZDROWIA DZIECI
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH i DROGERJACH
SKŁAD GŁÓWNY APTEKA S. HAY. LWÓW
KAZIMIERZOWSKA 31. - KOŁŁĄTAJA 12.

Reklama dźwignią handlu

TROCHĘ HUMORU

SIŁA PRZYZWYCZAJENIA...



Gdy emerytowany oficer kawalerji udaje się na plażę...

Różne

INTERES odkupię, wydzierżawię. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Natychmiastowa gotówka“. 4502g

STOW. Żyd. Rob. Rel „Machzike Limud“ w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że zbiórka uliczna w dniu 22 lipca b. r. obok Cmentarza żydowskiego przy ul. Micdowej wyniosła zł. 73'68 którą to kwotę zużyto na cele kulturalno-oświatowe. 4507g

FIRANKI, kapy, serwety najnowsze modele stylowe oraz nowoczesne Atelier art. robót ręcznych: DUNAJEWSKIEGO 6. — FACHOWE PRANIE. — FARBOWANIE I NAPINANIE FIRANEK. 6191kr

DO dobrze prosperującego interesu branży galanteryjnej hurtownej sprzedaży w Krakowie poszukuję spólnika z kapitałem około 10.000 zł. Oferty do Adm. „N. Dziennika“ pod „Hurtownia“. 4508g

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE
FENIKS

Oddziały: KRAKÓW, Rynek Kleparski 4. – LWÓW, Plac Marjacki 7.

poleca ubezpieczenia na życie na dogodnych warunkach

STAN INTERESÓW CAŁEJ INSTYTUCJI ZA ROK 1932:

Zbiór składek wynosił w roku 1932: zł. 188.139.839.—
Fundusze gwarancyjne wynosiły pod koniec roku 1932: „ 658.682.288.—

PRENUMERATA: w Krakowie bez odnosz. miesięcz. Zł. 6'00, kwart. Zł. 18'00
W Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'00
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 millmetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.